ROK XV. Nr. 56 (4374) WILNO, sobotą 26 lutego 1938 r. Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Wileńsko-Nowogródzki, Grodzieński, Poleski i Wołyński

Czynniki pozaparlamentarne rządzą się we Francji

Izba Deputowanych wnosi uchwały pod dyktando związków zawodowych. Upór senatu. Czyżby znowu groźba przesilenia gabinetowego?

PARYŻ, (Pat). Podczas gdy obrady Izby Deputowanych wypełnione są debatą nad polityką zagraniczną, w kuluarach parlamentarnych za najtrudniejszy moment polityczny uchodzą **zagadnienia polityki wewnętrznej, a w szczególności konflikt pomiędzy Izbą i Senatem** w sprawie dwóch pierwszych ustaw, wchodzących w skład „kodeksu pracy". Do tych ustaw senat wprowadził już daleko idące zmiany i poprawki. Konflikt ten będzie o tyle trudny do rozwiązania, że w sprawie tych ustaw, **doniosłą rolę gra czynnik pozakonstytucyjny i pozaparlamentarny, a mianowicie** Generalna Konfederacja Pracy.

Tekst obu pierwszych ustaw, uchwalony przez Izbę Deputowanych **uzgodniony był z przedstawicielami związków zawodowych. Izba zatem choćby nawet była skłonna zaakceptować pewne poprawki Senatu nie będzie mogła tego uczynić sama przez się bez uzyskania ponownej zgody Gen. Konfederacji Pracy, która już uprzedza o swym nieustępliwym stanowisku.**

W kołach parlamentarnych oczekują, że uzgodnienie tej ustawy między Izbą deputowanych i Senatem w poniedziałek wieczorem, a więc w momencie wygaśnięcia dotychczasowej prowizorycznej ustawy arbitrażowej, może się okazać b. trudne i że **rząd będzie zmuszony do postawienia albo w Senacie albo w Izbie sprawy zaufania**, ażeby drogą takiego nacisku spowodować ostateczne załatwienie ustaw.

WRZENIE WŚRÓD ROBOTNIKÓW W PŁN. FRANCJI.

PARYŻ, (Pat). Konflikt między Izbą deputowanych a Senatem w sprawie „kodeksu pracy" wywołał już w okręgu paryskim pewne wrzenie w kołach robotniczych.

W ciągu wczorajszego posiedzenia Izby deputowanych do gmachu przybył szereg delegacyj związków zawodowych, które odbyły konferencję z deputowanymi socjalistycznymi lub komunistycznymi, wyrażając niepokój z powodu poprawek, wprowadzonych przez Senat do projektów ustaw.

Jednocześnie w północnej Francji w kwestii konfliktu w przemyśle metalowym o podwyżkę płac, w którym zapadło już raz orzeczenie arbitrażowe, odrzucone przez związki zawodowe i w którym nowy superarbiter miał nowany przez rząd ma wydać jeszcze w bieżącym tygodniu nowe orzeczenie, zaznacza się coraz poważniejsze wrzenie. W czasie obrad komisji arbitrzy z ramienia związków musieli opuszczać obrady, by udawać się do fabryk i zażegnywać wybuchające nie spodziewane strajki.

Konferencje i przygotowania przed rokowaniami angielsko-włoskimi

PARYŻ, (Pat). Ambasador Wielkiej Brytanii w Paryżu sir Eric Phipps odbył wczoraj rozmowę z premierem Chautemps i ministrem spraw zagranicznych Delbos.

RZYM, (Pat). Wczoraj wieczorem przybył tu ambasador włoski z Londynu Grandi. Weźmie on udział w posiedzeniu Wielkiej Rady Faszystowskiej, która zbiera się trzeciego marca i między innymi zajmie się sprawami zagranicznymi.

LONDYN. (Pat). Lord Perth, ambasador brytyjski w Rzymie, odbył dzisiaj rano konferencję z lordem Halifaxem na temat rozmów włosko-brytyjskich. Data powrotu ambasadora brytyjskiego do Rzymu jeszcze nie została wyznaczona.

Rząd egipski dał wyraz swym zainteresowaniom rozmowami angielsko-brytyjskimi i chociaż nie został zaproszony do wzięcia w nich udziału, będzie informowany o ich przebiegu, w myśl układu sojuszniczego angielsko-egipskiego.

EGIPT CHCE BRAĆ UDZIAŁ W ROZMOWACH Z WŁOCHAMI.

LONDYN, (Pat). Agencja Reutera donosi z Kairu: rząd egipski zwrócił się do brytyjskiego z prośbą a wzięcie udziału w rozmowach z Włochami. Prośba ta powołuje się na 6 artykuł traktatu brytyjsko-egipskiego, orzekającego, że Egipt będzie brał udział w rozmowach bezpośrednio go dotyczących.

O rozwoju gospodarczym — nie o wojnie myślą Niemcy

Przemówienie Hitlera w Monachium

MONACHIUM, (Pat). Kanclerz Hitler wygłosił tu wczoraj przemówienie na zebraniu dawnych bojowników partii narodowo-socjalistycznej, w którym podkreślił na wstępie **stanowcze żądanie Niemiec zwrotu ich kolonij.**

Następnie stwierdziwszy wielkie budowlane i kulturalne zamierzenia Rzeszy na najbliższy dziesiątek lat — oświadczył kanclerz, że właśnie z powodu tych **gigantycznych projektów, nic nie jest bliższe sercu Niemiec, jak pokój i porozumienie.**

W dalszym ciągu zajmował się kanclerz ponownie sprawą **wrogiej propagandy międzynarodowej prasy**, która — jak stwierdził — nie potrafiła nawet odczekać ośmiu dni od wygłoszonej w dniu 20 lutego mowy, by nie ponowić swych kłamliwych ataków na Niemcy.

Potrafimy z tego jednak wyciągnąć naukę — oświadczył kanclerz Hitler — i **wystąpimy wkrótce energicznie przeciwko żydowskim podżegaczom w Niemczech.** Wiemy bowiem, że mają oni swych przedstawicieli w międzynarodówce i stosownie do tego będziemy z nimi postępować.

Naród niemiecki — zakończył kanclerz — zajmuje dziś nie tylko nowe stanowisko, lecz zdobył on także nową postawę i nową ufność w życiu. Jest to może najważniejsza przemiana, która dokonała się w Niemczech w ciągu ubiegłego pięciolecia.

Japończycy rozpoczęli wielki atak w prowincji Szansi

PEKIN. (Pat.) Główna kwatera północnej armii japońskiej komunikuje, iż pod Linghi o 112 km od Taiuanfu w pobliżu linii kolejowej Tafungu—Puczau wojska japońskie rozpoczęły akcję na wielką skalę, rozgrywającą się na terytorium prowincji Szansi.

Wojska japońskie posuwają się w kierunku zachodnim wzdłuż rzeki Żółtej, zajmując wszystkie kluczowe pozycje w północnym Honanie. Zajęto również ważny punkt strategiczny Sihsien na granicy Szansi. Miasto to położone jest o 80 km na południowy zachód od Linghi, gdzie Japończycy rozpoczęli ofensywę. Celem ofensywy japońskiej jest otoczenie 8 armii chińskiej, składającej się z elementów komunistycznych.

Halifax ministrem spraw zagranicznych W. Brytanii

LONDYN, (Pat). Oficjalnie opublikowano nominację lorda Halifaxa na ministra, zaś lorda Butlera na wiceministra spraw zagranicznych.

Von Ribbentrop jedzie do Londynu

LONDYN, (Pat). Agencja Reutera donosi: w kołach niemieckich informują, iż minister spraw zagranicznych Niemiec von Ribbentrop wkrótce odwiedzi Londyn.

Von Ribbentropp odwiedzi premiera Chamberlaina i lorda Halifaxa i nie jest wykluczonym, że odbędzie z nimi rozmowy w sprawie stosunków angielsko-niemieckich. Rozmowy te jednakże prawdopodobnie będą posiadały charakter nieoficjalny.

Ulgi w spłacie zaległości podatkowych wygasają z dn. 31 marca rb.

WARSZAWA. (Pat.) Z dniem 31 marca rb. wygasają ulgi przyznane dla zaległości podatkowych rozporządzeniem ministra skarbu z dnia 15 kwietnia 1935 r

Z chwilą wygaśnięcia odroczenia, wygasa również prawo płacenia odroczonych zaległości bez odsetek, z bonifikatą sięgającą obecnie 50 proc. wpłaconej sumy. Bonifiktę tę stosuje się w ten sposób, że każdą wpłatę dokonaną do dnia 31 marca rb. włącznie na poczet odroczonych zaległości zalicza się na te zaległości w wysokości 150 proc., a więc kto naprzykład wpłacił 200 zł ma zaliczone na pokrycie zaległości 300 zł. Wpłaty z taką bonifikatą można dokonywać nie tylko gotówką, lecz również obligacjami Pożyczki Narodowej i Pożyczki Konwersyjnej z 1934 r.

Goering odnosi sukcesy myśliwskie w Białowieży

BIAŁOWIEŻA, (Pat). Drugi dzień polowania reprezentacyjnego w Puszczy Białowieskiej z udziałem P. Prezydenta R. P. i feldmarszałka Goeringa odbył się przy sprzyjających warunkach atmosferycznych.

Dostojnych gości, którzy bawią w Białowieży, zbudziły, podobnie, jak i wczoraj, dźwięki pobudki myśliwskiej.

O godzinie 8 rano myśliwi samochodami udali się na teren nadleśnictwa Hajnówka, gdzie odbywało się polowanie. W wczorajszym polowaniu wzięli również udział niemieccy podsekretarze stanu Koerner i Alpens, ambasador Moltke i ambasador Lipski, generałowie Schally i Fabrycy, min. Łepkowski, szef protokułu dyplomatycznego Romer i członkowie świty feldmarszałka Goeringa. Gospodarzem terenów myśliwskich był dr Nejman, prowadził polowanie inspektor Dubrowski. Po 3 miocie P. Prezydent R. P. podejmował swych gości śniadaniem w przenośnym pawilonie myśliwskim, po czym myśliwi udali się na następne stanowiska.

Feldmarszałek Goering odniósł wczoraj również duże sukcesy myśliwskie, ustrzelił bowiem 8 dzików.

Ogółem w czasie wczorajszego polowania, które skończyło się około g. 17.15 padły 22 dziki i 2 rysie.

Niemal 100 proc. głosów padło za nową konstytucją w Rumunii

BUKARESZT, (Pat). Ministerstwo spraw wewnętrznych podaje wyniki plebiscytu z całego kraju: ogólna ilość oddanych głosów wynosiła 4.298.808. Za konstytucją opowiedziało się 4.283.398 osób, przeciw konstytucji 5.410, czyli 99,87 procent za i 0,13 proc. przeciw konstytucji.

Jeśli się oprzeć na liczbie uprawnionych do głosowania w czasie ostatnich wyborów w dniu 20 listopada ub. r., procent głosujących wynosił 92, przy 8 proc. wstrzymujących się od głosowania. Należy zaznaczyć, że procent powstrzymujących się od głosowania przy wszystkich ostatnich wyborach wynosił około 30, pomimo, iż głosowanie było obowiązkowe.

Ossietzky stracił nagrodę Nobla

Pełnomocnik rozpożyczył uzyskaną kwotę swoim przyjaciołom

BERLIN. (Pat.) Jak donosi niemieckie biuro informacyjne rozpoczął się w dn 25 bm. proces przeciwko niejakiemu dr Wannow który sprzeniewierzył Ossietzky'emu większą część przyznanej mu pokojowej nagrody Nobla.

Ossietzky udzielił swego czasu oskarżonemu pełnomocnictwa dla podjęcia w Norwegii sumy ok. 100.000 marek niem i przekazania do Niemiec.

Za prowizję w wysokości 20.000 mk załatwił dr Wannow sprawę przekazania sumy do Niemiec, przekazał ją jednak na swoje własne konto, z którego potem udzielał pożyczek licznym swoim znajomym Samej tylko przyjaciółce swojej pożyczył dr Wannow 40.000 marek. Z sumy 100.000 marek udało się Osietzkiemu uratować tylko 16.500 marek.

Na dzisiejszej rozprawie, na której jako świadek zeznawał Ossietzky, zjawiło się wiel uprzedstwicieli prasy zagranicznej.

Mowa Schuschnigga nie podobała się w Niemczech

BERLIN. (Pat.) Mowa Schuschnigga przyjęta została przez niemieckie czynniki kompetentne z rezerwą. Zagranica, oświadczają w niemieckich kołach parlamentarnych, nie powinna wyciągać zbyt pośpiesznych wniosków z wynurzeń dr Schuschnigga, uwzględnić bowiem należy fakt, że mówił on do specyficznej publiczności złożonej przeważnie z przewódców Frontu Ojczyźnianego, a więc przemówienie jego przeznaczone było na użytek wewnętrzny i wyrażało zapatrywania osobiste mówcy.

Objawem powściągliwości Berlina w tej sprawie jest również zupełny brak komentarzy w prasie niemieckiej do mowy dr Schuschnigga, która ukazała się w dziennikach na dalszych miejscach, opatrzona bezbarwnymi tytułami.

Narodowo-socjalistyczny „Angriff" pominął mowę Schuschnigga milczeniem.

„Essener Nazional Ztg." podkreśla, że „dążenia zmierzające do odciągnięcia Austrii od ostatniego układu z Niemcami są wynikiem intryg. Zapewnienia o konieczności całkowitej niezależności Austrii powtarzają się zbyt często. Kształtowanie się nowego porządku na obszarze naddunajskim jest zagadnieniem mocarstw, a przede wszystkim tego mocarstwa, które będąc samo państwem naddunajskim jest jawnie bezpośrednio zainteresowane w stolicy Dunaju, a mocarstwem tym jest Rzesza Niemiecka".

„Front Narodowy" zwyciężył w wyborach w Estonii

TALLIN, (Pat). Dziś zakończyły się wybory do parlamentu estońskiego Wybory odbyły się w całkowitym spokoju. Frekwencja głosujących obliczona jest przeciętnie na 70 procent we wsiach i na 60 procent w miastach.

Dotychczasowe rezultaty są następujące: na ogólną liczbę 80 mandatów — 60 uzyskał „Front Narodowy", a 19 inne ugrupowania (brak jeszcze jednego mandatu).

Wszyscy ministrowie którzy kandydowali z „Frontu Narodowego", a mianowicie minister gospodarstwa Selter, rolnictwa Tupits, komunikacji Wiitąk, gospodarki społecznej Kask, zostali wybrani. Ponadto automatycznie z braku kontrkandydata przeszedł premier Eenpalu. Z kandydatów wybranych poza „Frontem Narodowym" przeszli b. prezydent państwa: Toenison, prof. Piip, oraz b. przewodniczący dawnego parlamentu Penno. Spośród posłów wybranych spoza „Frontu" 3 należało do b. partii Vabs (nacjonaliści), siedmiu do b. partii socjalistycznej i 4 do b. partii centrowej, reszta — bezpartyjni. Rezultat wyborów oznacza duże zwycięstwo „Frontu narodowego", który otrzymał 75 procent głosów.

Chińczycy protestują w Berlinie przeciwko uznaniu Mandżukuo

HANKOU. (Pat.) Chińskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesłało ambasadorowi niemieckiemu Trautmannowi notę, protestującą przeciw uznaniu Mandżukuo przez Niemcy. Rząd chiński wyraża w nocie ubolewanie z powodu decyzji Niemiec „uznania nielegalnego rządu czterech północno-wschodnich prowincyj Republiki Chińskiej", który nie został uznany przez większość państw. Decyzja Niemiec jest — wedle noty — bardziej pożałowania godną, że Chiny utrzymują z Niemcami przyjazne stosunki.

Zmarł gen. Maksymowicz-Raczyński

WARSZAWA, (Pat). **Zmarł dnia 24 lutego ś. p. gen. brygady Maksymowicz-Raczyński Włodzimierz. Ś. p. Maksymowicz był w swoim czasie m. in. dowódcą Kowieńskiego Pułku Strzelców.**

Kronika telegraficzna

— Koło San Luis Obispo (Amer Płd.) nastąpiła katastrofa samolotowa, w której ponieśli śmierć lord Terence Conygham, jego żona i pilot samolotu. Czwarty pasażer odniósł ciężkie obrażenia.

— Piloci włoscy przodują. Po trzecim etapie raidu saharyjskiego w ogólnej klasyfikacji cztery pierwsze miejsca zajęli piloci włoscy.

Dziś Tradycyjny Wieczór Kowieński

w salonach hotelu Georges'a. Początek o godz. 22-ej.

Senacka Komisja Budżetowa

Zamknięcie debat nad budżetem Państwa

WARSZAWA, (Pat). Senacka komisja bud żetowa wysłuchała na wczorajszym posiedze niu w obecności p. wicepremiera Kwiatkowskiego **referatu sprawozdawcy generalnego budżetu sen. Rostworowskiego.**

Sprawozdawca w b. obszernym wyczerpującym referacie omówił obecną sytuację gospodarczą i scharakteryzował cyfry preliminarza.

Mówca stwierdził na wstępie, że mamy poprawę koniunktury, znaczny wzrost wpływów skarbowych i wykonanie bieżącego bud żetu bez zarzutu.

Nie mamy generalnej obniżki świadczeń, ale nie mamy również w preliminarzu żadnego nowego podatku. Jedyny zarzut, powtarzający się zresztą w każdym sprawozdaniu, w każdej debacie — jest brak oszczędności organizacyjnych, jest nieumiejętność przeorganizowania naszej administracji.

Koniunktura rolnicza, mówił dalej sen Rostworowski jest w obecnej chwili jeszcze mniej ustabilizowana od koniunktury w prze myśle. Polityka gospodarcza rządu musi przyjąć za aksjomat, że nie można dopuścić do znacznego załamania cen produktów rolniczych na rynku wewnętrznym.

Obszerny wywód poświęcił sprawozdawca sprawom urzędniczym.

Jest faktem ponad wszelką wątpliwość oczywistym, mówił referent. że nasze masy urzędnicze, są uposażone poniżej egzystencji, że ich niezadowolenie przybierać będzie formy dla państwa niepożądane, że odcinek ten zaliczyć należy do odcinków chorych, do nagających się reformy. Z drugiej strony świadczenia państwa na rzecz urzędników są tak wielkie, tak niewspółmierne z możliwością płatniczą społeczeństwa, że prowadzić muszą do bardzo poważnych komplikacyj skarbowych i gospodarczych, i te wielkie rzesze źle płatne są przytem przepracowane ponad wszelką miarę. Ostatni kongres pracowniczy wyniósł szereg rezolucyj których spełnienie musiałoby wywołać nie tylko powrót do olbrzymich deficytów, ale załamanie koniunktury, zanik produkcji, połączony ze wzrostem bezrobocia, zachwiania waluty.

Obowiązkiem Izb jest szturmowanie o reformę administracji, nie dopuszczanie do roz rastania się etatów, nie uchwalanie ustaw, które automatycznie rozszerzają funkcje państwa i zwiększają wydatki osobowe.

Budowa naszego budżetu stoi pod znakiem kompromisu zaakceptowanego przez obie Izby, bowiem ani p. minister skarbu, ani Izby, innego, jak kompromisu, wyjścia w danej chwili nie miały.

Pierwszym zadaniem stojącym przed naszą polityką gospodarczą jest określenie naszego stosunku do gospodarstwa światowego.

W Polsce mamy kilka milionów ludzi, którzy nie mogą znaleźć egzystencji na wsi. Trzeba więc ich przeprowadzić do miast, dać im zatrudnienie w miastach.

Musimy w naszej polityce rolnej realizować hasło produktywności. Ziemia z parcelacji powinna iść w ręce tych, którzy będą w stanie na niej dobrze gospodarować, w przeciwnym razie będziemy świadkami procesu coraz większej pauperyzacji wsi.

W dalszym ciągu **sprawozdawca** porusza aktualne wciąż zagadnienia kodyfikacji prawa budżetowego.

Idąc po linii dążeń p. wicepremiera w dziedzinie utworzenia ładu finansowego, sprawozdawca zgłasza szereg tez, które mogą stanowić materiał do przepracowania tego zagadnienia.

Po referacie i po krótkich zapytaniach członków komisji **zabrał głos p. wicepremier i minister skarbu Kwiatkowski** (mowę podajemy oddzielnie).

DYSKUSJA.

Po przemówieniu wicepremiera Kwiatkowskiego rozpoczęła się dyskusja.

Pierwszy przemawiał

Sen. PAWELEC.

Stwierdza on, że jednym z kanonów naszego życia gospodarczego jest stałość waluty.

Mówca z całą stanowczością opowiedział się za utrzymaniem stałej waluty, w dalszych jednak wywodach wskazuje, że nasz obieg pieniężny jest b. niski.

Sen. BECZKOWICZ

nie podziela negatywnej oceny referenta odnośnie wyników naszej polityki rolnej. Sprawozdawca powiedział, że tworzy się nowe gospodarstwa rolne bez żadnej żywotności i przyszłości. To bardzo mocne określenie, ale niesłuszne. Dzielenie bowiem ziemi dziś nie opiera się na żadnej doktrynie, a wynika z konieczności, jaką nam dyktuje ogromnie szczupły zapas ziemi, którym dysponujemy.

Obecna polityka rolnicza nie zapoznaje słusznej zasady niepodzielności gospodarstw, czego choćby dowodem, że niedawno uchwalono ustawę o niepodzielności gospodarstw i parcelacji. Jeżeli akcja ta nie przybiera szerszego rozmiaru, to dlatego, że na przeszkodzie stoi brak dostatecznych funduszów.

Po innych mówcach zabrał głos **wiceminister skarbu dr T. Grodyński,** który szczegółowo odpowiedział na uwagi pp. senatorów.

Po końcowych wywodach referenta generalnego sen. Rostworowskiego posiedzenie zakończono.

Na dzisiejszym posiedzeniu komisji odbędzie się głosowanie nad budżetem i ustawą skarbową.

Nowe zwycięstwo Jędrzejowskiej w Beaulieu

Tłoczyński przegrywa z Jugosłowianinem Miticem

NICEA. (Pat.) W dalszym ciągu międzynarodowego turnieju tenisowego w Beaulieu Jędrzejowska w trzeciej rundzie wyeliminowała bez większego wysiłku Stomer 6:0, 6:3.

Tłoczyński w ćwierćfinale przegrał z Jugosłowianinem Miticem 5:7, 2:6.

W grze podwójnej panów para polska Tłoczyński—Spychała przegrała z parą chińsko-irlandzką Kho Sin Kie — Rogers 2:6, 1:6.

32-metrowy komin runął na fabrykę

ŁÓDŹ, (Pat). W dniu wczorajszym na terenie fabryki J. Lohrera zawalił się komin fabryczny. Górna część 32-metrowego komina runęła częściowo na przyległy budynek kotłowni, częściowo zaś na budynek 1-piętrowy zajęty przez suszarnię i wykończalnię. W fabryce w chwili katastrofy zatrudnionych było 140 robotników.

Gruzy walącego się komina przebiły dach kotłowni niszcząc częściowo urządzenia, w suszarni padające zwały cegieł przebiły dach i spowodowały zawalenie się stropu pierwszego piętra, który wraz z maszynami runął na parter. W suszarni z pod gruzów wydobyto ciężko ranne robotnice Apolonię Rustową i Franciszkę Błażejewską.

Rustowa w drodze do szpitala zmarła. Błażejewską umieszczono w szpitalu. Poza tym jedna robotnica i urzędnik fabryki odnieśli lżejsze obrażenia, na miejsce katastrofy przybyły zaraz komisje śledcza i techniczna. Jak się dowiadujemy, komin wzniesiony kilkanaście lat temu do wysokości 24 metrów, został podwyższony do 32 metrów. Ta właśnie nadbudówka runęła.

Fabryka została unieruchomiona z powodu zniszczenia kotłowni. 140 robotników pozostało bez pracy.

Giełda warszawska

z dnia 25.II 1938 r.

Waluty: Belgi belg. 89.72; dolary amer. 526 i pół; dol. kanad. 526; floreny hol. 295.94; fr. franc. 17.35; fr. szwajc. 122.80; funty ang. 26.53; guldeny holand. 100.25; kor. czeskie 17.60; kor. duńskie 118.45; kor. norw. 133.23; kor. szwedz. 136.69; liry włoskie 21.90; marki fin. 11.72; marki niem. 108.00; sz. austrj. 96.00; marki srebr. 121.00; Tel Aviv 26.20.

Polska polityka i dążenia gospodarcze

Na posiedzeniu senackiej komisji budżetowej podczas rozprawy generalnej, po referacie sen. Rostworowskiego, **p. wicepremier i minister skarbu Kwiatkowski** wygłosił przewienie które podajemy w streszczeniu:

Pierwszym naczelnym postulatem naszym jest dobrze i coraz lepiej zmontowana zdolność obrony zewnętrznej. Wyrazem konkretnym tego postulatu jest zarówno charakter naszego budżetu państwowego, jak też i obowiązująca ustawa o Funduszu Obrony Narodowej. Jeżeli zaś uznamy, że elementem obrony jest nie tylko ścisły budżet Ministerstwa Spraw Wojskowych, ale i budżet Ministerstwa Oświaty, Komunikacji, Opieki Społecznej, a z szerszej perspektywy — w znacznej części również budżet Ministerstwa Spraw Wewnętrznych — to ujawnia się odrazu jakie konkretne konsekwencje musi wywołać ten powszechnie uznany postulat.

Możemy więc z wielu punktów widzenia czynić zarzuty uciążliwości naszej polityce podatkowej. Możemy domagać się wielu reform, ale jeżeli nie uwzględnimy, iż nikt nam nie dopomógł materialnie do stworzenia kapitału zakładowego własnego państwa i do codziennego montowania naszej obrony — nie w skali naszych powojennych możliwości, ale w skali historycznej konieczności — to oczywiście codziennie rozmijać się będziemy z polską rzeczywistością i wymogami polskiej racji stanu.

Nie powinniśmy i nie możemy przerwać stałego natężenia prac związanych z walorami obrony, w szerokim znaczeniu tego słowa, i ten postulat oddziaływać będzie w sposób istotny na nasze plany budżetowe.

Tym warunkom odpowiada i obecny budżet. Na pewno nie jest on ideałem, ale mogę stwierdzić, że nikt z poczuciem rzeczywistości i odpowiedzialności nie byłby w stanie w obecnych warunkach przedstawić budżetu na prawdę lepszego merytorycznie i formalnie.

W stosunkach przedwojennych, które przecież nie są dla nas żadnym ideałem, a do których nieraz wzdycha nasz t. zw. „szary obywatel”,

NADMIAR PRZYROSTU LUDNOŚCI

odpływał za granicę albo sezonowo, albo na stałe. Z wszystkich dóbr i wartości, którymi naród i państwo może rozporządzać, eksportowaliśmy najcenniejsze, t. j. człowieka, i to człowieka najaktywniejszego i najsilniejszego. Roczny dopływ gotówki do odzin emigrantów wynosił wówczas około 50 mil. dol., t. j. sumę zbliżoną do pożyczki stabilizacyjnej 1927 r. To zostało od lat zamknięte. Wprawdzie społeczeństwo nie traci najdzielniejszych ekonomicznie jednostek, ale nagłość zmiany w tym procesie, obok innych przyczyn, spowodowała najgłębszy wstrząs w sytuacji przeludnionej wsi. Zginęły środki finansowe, które dawniej automatycznie regulowały tysiące skomplikowanych rozrachunków między setkami tysięcy ludzi rocznie. W tym stanie rzeczy formułujemy drugi postulat, od którego rozwiązania —dobrego lub nieumiejętnego — zależy przyszłość państwa. Jest to

POSTULAT WEWNĘTRZNEJ KOLONIZACJI ZE WSI DO MIAST

po przez silniejsze uprzemysłowienie i unarodowienie produkcji i handlu oraz rozbudowę funkcyj gospodarczych tak, ażeby luźniej stało się na wsi i ruchliwiej pod względem gospodarczym w miastach.

TYLKO 50% ROLNIKÓW.

Aby uniknąć teoretyzowania sformułujemy nasz postulat na najbliższe 20-lecie w ten sposób:

50 proc. ludności Rzeczypospolitej winno żyć w czynnej pracy na roli, a pozostałe 50 proc. winno wiązać swój byt i swoje losy z przemysłem, handlem, wolnymi zawodami, pracą w służbie publicznej itp. dziedzinami, które nie wiążą się z zawodową produkcją rolniczą.

Tym celom służy szereg posunięć w polityce gospodarczej i finansowej państwa. Ta polityka stopniowo się krystalizuje i narasta w istotnie zwarty system, acz kolwiek odpowiada to rzeczywistości, że dziś jeszcze tego pełnego systemu ona nie stanowi.

Elementem tej polityki jest wysiłek twórczy w tzw. Centralnym Okreg. Przemysłowym”. Charakter tego wysiłku ma oczywiście fundamentalne znaczenie dla realizacji postulatu poprzedniego — obrony narodowej, ale zarazem umożliwia ona realizację hasła uprzemysłowienia kraju na szerokiej platformie w harmonijnym wysiłku państwa i jego obywateli.

W realizacji okręgu centralnego dopatrzono się również przyczyn nie tylko UPOŚLEDZENIA ZIEM WSCHODNICH, ale ostatnio i upadku gospodarczego ziem wschodnich. A przecież wszystkie wydatki inwestycyjne, które od lat były podejmowane w całej Polsce są na jednych i drugich ziemiach realizowane i obecnie. W Centralnym Okręgu Przemysłowym są angażowane sumy mniejsze od tych, które dawniej pochłaniał deficyt budżetowy. Są to sumy stanowiące nowy dodatkowy wysiłek.

Tak wielka przebudowa i nowoczesna kolonizacja wewnętrzna miast, oparta o program uprzemysłowienia, nie mogłaby się udać bez

WSPÓŁDZIAŁANIA INDYWIDUALNEGO I ZBIOROWEGO

wysiłku najszerszych sfer społecznych. Nie można tego problemu rozwiązać w płaszczyźnie wyłącznie etatystycznej. Stąd też dla pobudzenia wysiłku społecznego wynika aktualne zagadnienie naprawy rynku pieniężnego i lokacyjnego. Podejmując na końcu roku 1935 i na początku 1936 akcję gospodarczą i finansową, musieliśmy dokonać pewnych posunięć, które na tym rynku powodowały pewien wstrząs. Obecnie jest już inaczej. Ujemnie objawy na rynkach zagranicznych nie oddziałały na nasz rynek wewnętrzny. Obserwujemy na tym rynku dużą akumulację oszczędności, nienotowaną w kasach bankowych od wielu lat.

Dalej p. wicepremier porusza sprawy kredytowe. Podniesione tu zostało zagadnienie

WŁĄCZENIA SIĘ POLSKI DO GOSPODARKI ŚWIATOWEJ.

Gdyby mnie zapytano, co jest najistotniejszym elementem. utrudniającym współpracę międzynarodową, to odpowiedziałbym, że jest nim wybranie drogi najmniejszego oporu, która zamiast prowadzić do kolaboracji, „najskuteczniej”, wiodła do jej utrudnienia.

Trzecią wreszcie zasadą i trzecim postulatem, który należałoby postawić. gdyż dopiero wówczas oba poprzednie postulaty nabrałyby właściwego znaczenia — to

RZETELNA WOLA ZACHOWANIA PEWNYCH PROSTYCH ZASAD MORALNO POLITYCZNYCH

przez maksymalna ilość członków naszego społeczeństwa. Nie wydaje się możliwym, by jakikolwiek program mógł być realizowany bez dobrej. mocnej atmosfery zaufania i poparcia, bez tzw. „klimatu politycznego” choćby to był wyłącznie tylko program ściśle ekonomiczny.

Bez przyjęcia pewnych zasad i skrzętnego stosowania, zarówno przez rządzonych, jak i rządzących. najlepszy wysiłek daje tylko nikłe rezultaty. Tempo utrwalania, a nawet wzmacniania koniunktury i postępu gospodarczego, zależy obecnie więcej od atmosfery politycznej i od chęci współdziałania w sprawach ważnych i wielkich. które nas łącza — niż od samych czynników ekonomicznych.

Sądzę, że nie ma wprost dość wielkiej ofiary, której nie należałoby złożyć, by

CEL „KOMPOZYCJI” POLITYCZNEJ

w najlepszym tego słowa znaczeniu zrealizować, by — jak to powiedział p. sen Rostworowski — „powrócić do uporządkowanego życia”.

Nasz nieobecny już między żyjącymi nauczyciel uczył nas wszystkich, że sprawy państwa są ważniejsze niż my. To była b. dobra podstawa do współdziałania

Wysoka Komisjo! Mimo różnic poglądów i nie raz ostrych uwag krytycznych w roku bieżącym spotkałem w pracy bud żetowej na terenie Izb ustawodawczych niezmiernie

DUŻO RZECZOWEGO STOSUNKU,

a nie tendencyj tzw. „rozgrywkowych” tak w Sejmie, jak i w Komisji Budżetowej Senatu. Może ta trudna praca, wykonana wspólnie w komisjach budżetowych, która utrwala zasadę zachowania równowagi budżetowej oraz zasadę osiągnięcia z dyskusji skutków pozytywnych, będzie przykładem, że Rzeczpospolita musi łączyć różnych ludzi i instytucje o różnych punktach oceny rzeczywistości we wspólnym i pozytywnym wysiłku.

Zabójca dyrektora Krawackiego skazany na 7 lat więzienia

Sąd uznał, że zabójca działał w stanie afektu

Sąd Okręgowy w Wilnie, na sesji wyjazdowej w Nowo Święcianach rozpoznał sprawę o zabójstwo dyrektora centralnej dokształcającej szkoły zawodowej w Wilnie, przy ul. Filipa 3, ś. p. Leona Krawackiego.

Zabójstwo miało miejsce w dniu 13 listopada ub. r. i wywołało w Wilnie przygnębiające wrażenie.

Sprawcą zabójstwa, jak w swoim czasie podawaliśmy, był rządca majątku Marguelszki Karol Chojnicki.

Leon Krawacki odnosił się ostatnio z wielką nieufnością do rządcy Chojnickiego, podejrzewając go o nadużycia pieniężne i miał nawet złożyć skargę do prokuratora. Tragicznego dnia dyrektor Krawacki przybył do majątku, stanowiącego własność jego teściowej i żony i zażądał natychmiastowego zwolnienia Chojnickiego.

Ponieważ żona i teściowa ociągały się ze zwolnieniem, dyrektor Krawacki wszedł do pokoju Chojnickiego i zapytał go, czy zamierza dobrowolnie opuścić majątek. Chojnicki odpowiedział, że w ogóle nie ma zamiaru wyjechać. Krawacki wyszedł z pokoju i zawezwał żonę. Żona jednak była zajęta i nic nie odpowiedziała. Wówczas dyr. Krawacki wszedł z powrotem do pokoju rządcy, skąd po chwili rozległy się strzały.

STRZELIŁEM PO SPOLICZKOWANIU MNIE.

Karol Chojnicki twierdził na rozprawie sądowej, że zastrzelił dyrektora Krawackiego w stanie silnego afektu, po spoliczkowaniu go przez męża pracodawczyni. Zeznania świadków były na ogół sprzeczne, zaś naocznych świadków tragicznego zajścia nie było. W momencie zabójstwa w pokoju byli jedynie Krawacki i Chojnicki. Przewód sądowy stwierdził, że dyr. Krawacki nosił się z zamiarem oskarżenia Chojnickiego o nadużycia i że nawet był już w tej sprawie w prokuraturze.

W charakterze powoda cywilnego z ramienia wdowy tragicznie zmarłego wystąpił adwokat Kulikowski.

Oskarżony w ostatnim słowie prosił o łagodny wymiar kary, podkreślając, że w momencie zabójstwa nie zdawał sobie sprawy z tego co czyni.

WYROK.

Wieczorem zapadł wyrok. Karol Chojnicki skazany został na 7 lat więzienia, przy czym sąd uznał, że oskarżony popełnił zabójstwo w stanie afektu.

Powództwo cywilne zostało uwzględnione. Skazany zapowiedział apelację.

CHOJNICKI ZOSTANIE PRZEWIEZIONY DO WIĘZIENIA ŁUKISKIEGO.

Po wyroku, skazanego Karola Chojnickiego odstawiono z powrotem do więzienia powiatowego w Święcianach, gdzie przebywał w areszcie prewencyjnym do czasu rozprawy sądowej.

Jak się dowiadujemy w dniach najbliższych zostanie on przewieziony do Wilna i osadzony w więzieniu na Łukiszkach. (c).

Jutro zakończenie Propagandowego Tygodnia Trzeźwości

Akademia i odczyt

Jutro w niedzielę nastąpi zakończenie Tygodnia Propagandowego Trzeźwości, zorganizowanego z inicjatywy Wileńskiego Towarzystwa „Mens” dla walki z alkoholizmem.

Na zakończenie Tygodnia odbędzie się w niedzielę odczyt w lokalu parafialnym przy kościele Św. Ducha (Dominikańska 4). Odczyt wygłosi p. H. Bara na temat: „Alkohol jako klęska społeczna”.

Poza tym o godz. 12 w lokalu gimn im. Adama Mickiewicza w związku z 10-leciem Wileńskiego Towarzystwa „Mens” i Poradni Przeciwalkoholowej odbędzie się uroczysta akademia przeciwalkoholowa. Wygłoszą na niej przemówienia: prof. Hryniewicz i redaktor Szymański z Warszawy (odczyt p. t. „Zadania społeczeństwa i państwa w walce z alkoholizmem”) i p. A. Drobnik (przedstawiciel Akadem Koła Polskiej Młodzieży Szkolnej).

Kołchoźnicy na Ukrainie sabotują

Prasa sowiecka, zwłaszcza poszczególnych republik sowieckich i dzielnic, przepełniona jest alarmującymi korespondencjami o sabotażach w kołchozach.

Większość kołchozów na Ukrainie i Białorusi nie wykonała i nie wykonywuje planu państwowego „chlebozdaczy" dla państwa. Mało tego, nie przygotowuje się nawet do zasiewów wiosennych: w wielu kołchozach jeszcze zboże nie młócone, a gdzie wymłócono, to nie oczyszczają jeszcze z plew i gnije w kopach. Inwentarz gospodarczy, a przede wszystkim narzędzia rolnicze nie są remontowane; traktory, pługi i inne narzędzia rdzewieją pod śniegiem, pozostawione w polu lub koło zagród. Inwentarz żywy, zwłaszcza konie, wskutek złego doglądu i braku karmu, absolutnie nie będą przydatne do pracy na wiosnę. Starszyzna kołchoźna tj. władze kołchozów rozkradają majątek kołchoźny na pijaństwa i hulanki. Kołchoźnicy traktowani są przez swą starszyznę niczem chłopi pańszczyźniani.

Oto dla uzasadnienia wyżej powiedzianego przytoczę dane z korespondencyj zamieszczonych w poszczególnych gazetach sowieckich.

„Visti" kijowskie w Nr 31 r. b podają, że z kołchozami na Ukrainie jest źle, ale z sowchozami jeszcze gorzej. Np. w obwodzie dniepropietrowskim na dzień 1 lutego odremontowano tylko 50 proc. traktorów. Maszynotraktorowe stacje, podlegające bezpośrednio wszechzwiązkowemu narkomatowi rolnictwa lepiej uporały się z remontowaniem inwentarza, gdyż z ogólnego planu remontu wykonały 65,8 proc., natomiast stacje podlegające narkomatowi rolnictwa Ukrainy wykonały tylko 40,6 proc. planu.

Są i takie stacje — powiada korespondent — które nie odremontowały żadnego traktoru.

Punkty dostarczające nabiał i mięso dla państwa dotychczas wykonały swój plan tylko w 52 proc.

Korespondent widzi w tym winę narkomatu rolnictwa Ukrainy, który nie zabezpieczył stacyj w kredyty i materiały potrzebne dla remontu.

Ale nie tylko narkomat winien, winne i same stacje i poszczególne kołchozy i sowchozy, które miały i kredyty i materiały potrzebne dla remontu, lecz prac w tym kierunku żadnych nie poczyniły, lub źle pracują.

Dalej powiada korespondent: „nie jest sekretem, że w obwodzie kijowskim z przygotowaniem nasiennych fondów do zasiewu źle jest". W szeregu rejonów nasiona, zaśmiecone plewami, w niektórych nawet zakażone dziko rosnącymi trawami itp.

Jeszcze gorsza sprawa z przywiezieniem sztucznych nawozów do kołchozów. Np. w rejonie kopanowickim i innych (Ukraina) plan wykonano tylko w 3,9 proc.

Na zakończenie swoich rozważań korespondent zaznacza, że źle będzie w roku bież. ze „stalinowskim urodzajem", jeżeli nadal będzie takie sabotowanie w kołchozach, sowchozach i maszyno-traktorowych stacjach Ukrainy. Jak wiadomo na Ukrainie na szeroką skalę uprawiało się i uprawia buraki cukrowe. W zeszłym roku planu uprawy nie wykonano. Władze sowieckie alarmują w prasie, że rok bieżący zapowiada się jeszcze gorzej. Przygotowania sprzędu do uprawy buraków nie wykonano nawet w 40 proc. W niektórych obwodach i rejonach zrealizowano plan zaledwie w [illegible] proc. a w kołchozach kamieniec-podolskiego obwodu — tylko w 2,3 proc.

Nie lepiej jest w kołchozach i sowchozach Białorusi, jak również w innych republikach i dzielnicach całego Związku Radzieckiego.

Sytuacja kołchoznika absolutnie nie poprawi się ani pod względem materialnym, ani też kulturalnym jeżeli dadzą Stalinowi wymagany urodzaj 7—8 milionów tonn zboża. Wiedzą dobrze ci niewolnicy dwudziestego wieku, że cały ich dorobek i praca pójdzie nie na polepszenie ich bytu, lecz na propagandę komunistyczną za granicą, na uzbrojenie armii czerwonej i na zbytki panującej kasty w ZSRR.

Stąd właśnie wypływa to zniechęcenie do pracy, niedbałość nad rozwojem gospodarki kołchozów, rezygnacja i niemyślenie o dniu jutrzejszym.

M. P.

O emigracji na Łotwę

Do bardzo słusznych uwag pp. Owczynnika i Kopcia o sezonowym wychodźstwie do naszych sąsiadów dorzucić pragnę kilka szczegółów. Emigracja jest zawsze złem, koniecznym czasami, z powodu nadmiaru bezrobotnej lub bezrolnej ludności, ale jest to podwójna szkoda dla kraju. Podwójna, gdyż, na co mało zwraca się uwagi, emigrują zawsze jednostki zaradniejsze, zdrowsze, silniejsze fizycznie, jednostki mające zdolność inicjatywy, szukania lepszej doli, umiejętność zastosowania się do spotykanych warunków pracy. Wszystkie te właściwości zastosowane w kraju przyniosłyby, oczywiście, więcej korzyści, niż ślamazarne bytowanie niedołęgów życiowych. A ci zostają z reguły w kraju i mają zastępować tamtych: wyborowych. Z tego wynika, że emigracja pozbawia nas najbardziej dodatniego elementu. Najlepszych głów i muskułów.

Zostało stwierdzone, że zarobki w Łotwie nie przynoszą naszemu włościaństwu korzyści, a raczej szkodę, materialną szkodę, nie mówiąc o moralnej. Ale tego jeszcze nie czuje i nie rozumie sezonowy emigrant. Jeszcze się nie orientuje, chyba, że wyraźnie został skrzywdzony. Wywożą: pracę, część pieniędzy a wwożą małe sumy, nie pokrywające strat, spowodowanych zaniedbałymi gospodarstwami.

W dodatku podnosząc rolnictwo sąsiedniego kraju obniżają własne. Rzecz każdemu z pogranicznych powiatów wiadoma, w sezonie robót rolnych, letnich, całe okolice się wyludniają z młodzieży i rolnicy po prostu nie mają rąk roboczych, wskutek czego całość robót polnych ulega opóźnieniu, robota wykonywana jest przez „wybiorki" tj. element roboczy gorszy, gorzej. Znów straty.

Spędzałem ostatnie dwa lata po parę miesięcy w nadgranicznych powiatach (w święciańskim) i byłem świadkiem rozpaczy większych gospodarzy, nie mogących znaleźć pracowników. Zamiast zdrowych, tęgich dziewcząt, przychodziły do pracy chore, stare, kalekie „wybiórki" i kazały sobie za marną robotę drogo płacić, a nasze fontowe dziewczęta zabijały się w rekordowej pracy w Łotwie, wracając n, b. nieraz „z przychówkiem".

W pewnym dworze szukano z trudem strażnika do dużego ogrodu pełnego jabłek. Z trudem uproszono starego dziada na nocne stróżowanie, ale po paru dniach podziękował za zajęcie dobrze płatne, gdyż nie mógł zostawić własnej gospodarki na łasce Opatrzności i synowej z małymi dziećmi, a syn pojechał na Łotwę. Nieobliczalne szkody wynikały z zaniedbanych odcinków gospodarczych, których nie można było zaspokoić z powodu niemożności znalezienia rąk do pracy.

Przed kilku laty, gdy nastała „moda" wyjeżdżania na Łotwę, określano przed sezonem kontyngent osób, mogących wyjechać z danej gminy. Potem pozwolono wyjeżdżać bez rachuby. Skutki tego okazały się fatalne. Lekarstwem byłoby surowe przestrzeganie: 1) określenia ilości głów na gminę i nie wydawania pozwoleń na wyjazdy bez ograniczeń; 2) pozwolenia wyjazdów tylko bezrobotnym albo w bardzo wyjątkowych wypadkach posiadającym ziemię. Ale każdy przyzna, że wyjazdy gospodarzy posiadających kilka i kilkanaście ha ziemi jest absurdem. Należałoby przytym szeroko uświadamiać wieś o ujemnych skutkach emigracji, o małych lub żadnych dochodach i zarobkach; poparte cyframi i dowodami. I to trzeba robić nie zwlekając, bo tłum ulega zawsze owczemu pędowi i jak „moda poszła jeździć na Łotwę", to zaprzestać i odciągać od tego zwyczaju jest trudno.

Ziemianin.

Gen. Skwarczyński przekazuje Dowództwo Dywizji Legionowej



W czasie uroczystości przekazania Dowództwa Dywizji Legionowej swemu następcy w dniu 23 bm., szef Obozu Zjednoczenia Narodowego gen. Stanisław Skwarczyński wygłosił do zgromadzonych na placu Marszałka Józefa Piłsudskiego w Wilnie żołnierzy Dywizji Legionowej przemówienie, który to moment przedstawia zdjęcie.

NA WIDOWNI

POSIEDZENIE RADY STR. NARODOWEGO.

25 bm. odbędzie się w Warszawie plenarne posiedzenie Rady Stronnictwa Narodowego, pod przewodnictwem prezesa Kazimierza Kowalskiego. Rada ta w pierwszym rzędzie zajmie się wypadkami, jakie zaszły na terenie Wilna i Łodzi.

„FALANGA" TWORZY ORGANIZACJĘ

Na terenie Łodzi i Warszawy wpłynęły w tych dniach do właściwych władz zawiadomienia nowej organizacji politycznej o rozpoczęciu działalności. Nazwa tej organizacji brzmi: „Polski Front Falanga". W ten sposób tzw. falangiści (b. O. N. R.), którzy dotąd zgrupowani byli luźno około pisma tej nazwy — stworzyli nową partię polityczną.

DR. DROBNER ZAŻĄDAŁ ZEZNAŃ INŻ. DOBOSZYŃSKIEGO.

Proces polityczny dr. Bolesława Drobnera rozpocznie się w Krakowie we czwartek 31 marca i potrwa około 2 tygodni. Ostatnio za zezwoleniem władz prywatny lekarz dokonał badania stanu zdrowia przebywającego w więzieniu św. Michała d-ra Drobnera. Jak słychać dr Drobner zwrócił się do władz sądowych z prośbą o zezwolenie na zapoznanie się z treścią sprawozdań sądowych z procesu inż.. Doboszyńskiego we Lwowie. Jak wiadomo w czasie wspomnianej rozprawy przed przysięgłymi padały zeznania dotyczące osoby i działalności d-ra Drobnera.

DOBOSZYŃSKI NIE BĘDZIE ZWOLNIONY Z WIĘZIENIA

Obrońcy inż. Doboszyńskiego zwrócili się powtórnie do Sądu z prośbą o zwolnienie inż. Doboszyńskiego za kaucją aż do rozprawy w Sądzie Najwyższym. Prośba ta jednak nie uzyskała przychylnego załatwienia i inż. Doboszyński pozostanie nadal w więzieniu.

POSIEDZENIE KLUBU DEMOKRATYCZNEGO.

26 bm. w Warszawie odbędzie się posiedzenie dyskusyjne Klubu Demokratycznego. Na posiedzeniu tym mają zapaść ostre uchwały przeciwko ostatnim wypadkom na Uniwersytecie. Klub poweźmie też uchwałę, wyrażającą uznanie dla prof. Kotarbińskiego.

„POLSKA CHROBREGO".

Ukazał się pierwszy numer czasopisma p. n. „Polska Chrobrego". Jest to organ nielicznej grupy zwolenników monarchii w Polsce.

ZLOT MŁODZIEŻY SPÓŁDZIELCZEJ

W czerwcu odbędzie się w Warszawie Manifestacyjny Zlot Młodzieży Spółdzielczej z Całej Polski. Przewidziany jest udział kilkuset uczestników. Zlot ten ma być zapoczątkowaniem prac nowego Związku Młodzieży Spółdzielczej który został ostatnio powołany do życia.

PRZECIW METROPOLICIE SZEPTYCKIEMU

We Lwowie odbyła się konferencja „Zarzewia" i innych przedstawicieli polskich organizacyj społecznych celem omówienia stanowiska jakie winno zająć społeczeństwo polskie wobec metropolity Szeptyckiego w związku ze świętem Jordanu we Lwowie. Po referacie prof. Żurawskiego wyłoniła się dyskusja, w której podkreślono konieczność solidarnego wystąpienia wszystkich Polaków przeciwko nacjonalizmowi ukraińskiemu, jaki szerzy kler grecko-katolicki. Zebranie wyłoniło komisję, która ma opracować rezolucję oraz tekst memoriału do rządu i ciał ustawodawczych.

Cicho sza!

Miałem dziś w nocy straszliwy sen. Śniło mi się, że...

R. R. w N. Wilejce pokłóciło się ze „Związkiem Mizantropów" w Kuczkuryszkach. C. N. P. Z. P. weszło na nagniotek P. Z. C. N. Prezes stowarzyszenia przyjaciół jednego z monopoli wysadził z siodła sekretarza Klubu Przyjaciół Dobrej Starki. W. Z. R. ipsylon w Wilejce zerwało stosunki z ipsylon W. Z. R. w Mołodecznie. P. U. N. N. w Baranowiczach oskarżyło swoją najstarszą filię w Nowogródku o nieróbstwo. Przepraszam, było odwrotnie. Prezes Iksiński z Kalwaryjskiej nie lubi prezesowej Igrekowskiej z ulicy Lwowskiej. Co to będzie? Co to będzie?!!! Ojczyzna w niebezpieczeństwie.

Mało tego. Prezesówna Czemodańska organicznie nie znosi młodego Bęcwalskiego, który itd. Madame grande dame z kasyna nie wie — czy ma siadać przy Entowskiej, starej bywalczyni małego kasynka. Madame grande dame ma futro, a Entowska?...

Obudziłem się. Wspaniałe słońce, cudowny śnieg! Ach, na szczęście to był tylko sen! Zły sen!

N. N. N.

ZAPUSTY

W pierwszych wiekach chrześcijaństwa zapusty obchodzono w różnych datach, zależnie od zwyczaju; dowolność ta była jednak w granicach od 71 do 41 dni przed Wielkanocą. W wieku VI Kościół ustalił datę rozpoczęcia się postu, t. j. środę Popielcową, która przypada w 40 dniu (nie licząc niedziel) przed świętem Zmartwychwstania; przybrał więc zarazem stałe miejsce okres przedpościa zwany zapustami. Na pamiątkę dawnych postów ostatnie trzy niedziele karnawału — starozapustna, mięsopustna i zapustna mają charakter pokutny (brak w nabożeństwach Gloria i Alleluja, obowiązuje kolor fioletowy).

GENEZA OBRZĘDÓW I ZWYCZAJÓW ZAPUSTNYCH.

Czterdziestodniowy okres Wielkiego Postu świat chrześcijański obchodzi uroczyście i w skupieniu, jako pamiątkę pobytu Chrystusa na pustyni. Nasuwają się refleksje: dlaczego przed tym symbolicznym i smutnym czasem, w ostatnim okresie przedpościa — w zapustach, są tak beztroskie, wesołe jak nigdy w roku zwyczaje wśród ludu? Można częściowo wyświetlić to dość dziwne zjawisko argumentami psychologicznymi. Pomijam jednak to, gdyż w zamiarze moim jest wytłumaczyć tylko dzisiejsze zwyczaje zapustne za pomocą dziejów kultury ludzkiej. Prof. Tadeusz Zieliński w dziełku pod tytułem „Życie idei" wykazał, że pewne formy kultury antycznej, idee są nieśmiertelne, przybierają tylko różne postacie i w życiu ludu (przeważnie) trwają na przekór mijającym wiekom i tysiącom lat. Nasuwa się tu więc wdzięczny temat odnalezienia pierwiastków kultury antycznej w naszych dzisiejszych zwyczajach zapustnych, które są wyrazem asymilacji dawnych wierzeń pogańskich i różnych form kultury chrześcijańskiej. W zwyczajach zapustnych wszystkich niemal ludów europejskich daje się zauważyć trzy zasadnicze pierwiastki: 1) obrzędy matrymonialne, 2) zabiegi i wróżby tyczące roślin i zwierząt, 3) obrzędy z jadłem i zabawy.

Oto przykłady różnego rodzaju obchodów z czasów starożytnych, które przypominają nam zapusty. Mityczny bożek grecki Hymen — syn Apollina i jednej z muz, był opiekunem uroczystości weselnych. Wyobrażano go z pochodnią weselną w dłoni. Obchody związane z kultem tego bożka przypadały mniej więcej na okres naszych zapust.

W Rzymie obchodzono 15 lutego uroczystość ku czci Fauna tzw. Lupercalia. W dniu tym luperkowie ubrani w skóry kozłów ofiarnych biegali po mieście, śmieszyli ludność i uderzali rzemieniami przechodniów. 1 marca przypadały Matronalie — święto Junony, opiekunki kobiet. Mężatki modliły się w tym dniu do Junony w świątyni na Eskwilinie i składały jej w ofierze kwiaty. W dniu tym matki rodzin odbierały hołd, życzenia i podarunki. 21 lutego obchodzili Rzymianie Feralia — święto umarłych, które też w znacznym stopniu przypomina Popielec.

ZAPUSTY A TRADYCJE GRECKO-RZYMSKIE.

Zauważmy, jak odźwierciedlają się starożytne obchody w zwyczajach zapustnych ludu. 1) Zapusty są uprzywilejowanym czasem zawierania małżeństw, ponadto w zwyczajach i obrzędach zapustnych poczesne miejsce zajmują igrzyska matrymonialne, przedstawiające „licytacje dziewcząt", „targi", bądź kojarzenie par narzeczeńskich *). Na Podolu znana jest towarzyska zabawa w czasie zapust, w której chłopcy „kupują" sobie na „licytacji" dziewczęta, a one wykupić się mogą tylko na Wielkanoc przez posłanie „kupcowi" kilku kraszanek. Za uzbierane pieniądze w czasie zabawy w „kupno" urządzają kolację. Podobny zwyczaj matrymonialnych „jarmarków" istnieje też nad Pilicą. W czasie zabawy chłopcy łapią dziewczęta i sadzają na beczkę, ogłaszając licytację. Dziewczyna może wykupić się pisankami, za co otrzymuje od chłopca wstążkę, chustkę lub coś podobnego. „Jaszczar", „Żanićba Tareski", kuligi — są to zapustne zabawy znane na północnych obszarach Polski, szczególnie na Wileńszczyźnie. W Niemczech, nad Renem, była do niedawna uroczyście obchodzona pierwsza niedziela postu tzw. „Valentinstag", w

*) Kuryer literacko-naukowy, z dnia 1[illegible].II.1931 r. — Zwyczaje zapustne wśród ludu.

Miłość króla Zogu

Ostatni nieżonaty monarcha w Europie



ACHMET ZOGU

STRAJK MONARCHÓW.

Istnieje wiele podstaw do przypuszczeń, że małżeństwa w rodzinach królewskich kojarzy nie miłość, lecz jedynie racja stanu. Małżeństwo króla lub królowej nie jest ich sprawą osobistą, lecz zagadnieniem państwowym. Jest więc rzeczą zupełnie zrozumiałą, że decydują tutaj względy polityczne.

W ciągu ostatnich kilku lat byliśmy jednak świadkami całego szeregu faktów, tak radykalnie przekreślających dotychczasową tradycję, że trudno oprzeć się wrażeniu, iż jest to czymś więcej, niż tylko prostym zbiegiem okoliczności. Zjawisko to jest tym dziwniejsze, że wiek XX dość radykalnie ogołocił życie ludzkie z wszelkiego romantyzmu.

Mogłoby się wydawać, że królowie i królowe, wyprowadzeni z cierpliwości ciągłymi konfliktami osobistymi, ogłosili „strajk". Jedni z nich byli w tym szczęśliwym położeniu, że mogli połączyć swe monarsze stanowisko ze szczęśceim osobistym zawierając małżeństwa podyktowane głosem serca w obrębie swej własnej sfery; do tych należą Leopold belgijski, Farouk, księżniczka Juliana. Drugą grupę stanowią ci, którzy poświęcili tron dla ukochanej kobiety. Najbardziej popularni spośród nich, to ks. Windsor, ks. Paweł, a wreszcie szwedzki następca tronu.

ANNA MIKES.

O małżeńskich projektach króla Albanii, Achmeta Zogu, który już wkrótce powiększy grono szczęśliwych małżonków, krążyły w ciągu ostatnich lat fantastyczne wieści. Jego pierwszą wielką miłością, o której swego czasu dużo mówiono, była księżniczka węgierska Anna Mikes. Inicjatorkami tego romansu były dwie siostry króla Zogu, Sadye i Ruhye, które podczas swego pobytu na Węgrzech poznały słynną z piękności księżniczkę Annę i postanowiły połączyć ją ze swym bratem. Księżniczka od pierwszego spotkania zdobyła serce Ahmeta; zdawało się, że małżeństwo to będzie pod każdym względem szczęśliwe, gdy tymczasem zaszła najbardziej nieoczekiwana przeszkoda. Księżniczka Anna udała się do atrologa, który przepowiedział jej, że umrze wkrótce gwałtowną śmiercią, jeżeli złączy się węzłem małżeńskim z monarchą. Przepowiednia ta tak silnie podziałała na przesądną księżniczkę, że w rezultacie nie zgodziła się na małżeństwo.

GERALDINA APPONYI.

Zerwanie z Anną Mikes było poważnym ciosem dla króla Achmeta. Pocieszenie przyszło jednakże szybciej, niż można się było spodziewać. I tym razem w roli pośredniczek wystąpiły siostry króla, które „odkryły" młodziutką hrabiankę Apponyi na jednym z balów w Budapeszcie. Geralina miała tego dnia na szyi złoty medalion, zawierający jej miniaturowy portrecik. Sadye i Ruhye poprosiły o wypożyczenie im tej miniatury i powróciły z nią do Albanii, żywiąc stanowczy zamiar skojarzenia pięknej i młodej Geraldiny ze swym bratem. Portrecik wywarł na Achmecie oczekiwane wrażenie i wkrótce potem przyszli nowożeńcy spotkali się po raz pierwszy na riwierze.

Aż do tej chwili Geraldina, jak wszystkie młode dziewczęta z arystokracji węgierskiej, pędziła żywot skromny i pracowity. Praca jej polegała na tym, że pełniła ona funkcje kierowniczki działu reprodukcji dzieł sztuki z muzeum narodowym w Budapeszcie. Inteligencja, wdzięk i uroda młodej hrabianki znane są powszechnie w jej sferze.

BURZLIWE DZIECIŃSTWO.

Ojciec jej, hrabia Juliusz Apponyi, zmarł przed 14 laty, zostawiając dwie córeczki, Geraldinę i Virginię, oraz jedno miesięcznego synka. Po śmierci ojca matka Geraldiny, Amerykanka, wyjechała na południe Francji i osiedliła się na stałe w Menton, gdzie miała majątek ziemski. Gladys Virginia Stewart, wdowa po Juliuszu Apponyi, kobieta jeszcze młoda, postanowiła ponownie wyjść za mąż za pewnego oficera francuskiego, nazwiskiem Gontrand Girault. Kiedy decyzję tę zakomunikowała swym córeczkom, małe przyjęły to w ten sposób, że korzystając z pierwszej sposobności uciekły z domu, żywiąc poważny zamiar dotarcia do Budapesztu. Oczywiście małe uciekinierki zostały do paru dniach zatrzymane przez



GERALDINA APPONYI

policję. Sprawa zakończyła się jednak w ten sposób, że dziewczynki zostały wysłane do ojczyzny i zamieszkały u rodziców swego ojca.

Wbrew temu, co mogła zapowiadać jej energia i temperament, gdy w wieku 12 lat uciekała z domu swej matki, Geraldina marzyła o stworzeniu swego własnego ogniska domowego, o całkowitym poświęceniu się życiu rodzinnemu i wychowaniu dzieci. Marzenia te rychło będą mogły wkroczyć na drogę realizacji. Geraldina już przed dwoma tygodniami opuściła Budapeszt, udając się do Tirany, gdzie odbyły się uroczyste zaręczyny. Przed zaślubinami hrabianka musi jeszcze przyjąć religię mahometańską, panującą w Albanii.

Król Zogu był ostatnim nieżonatym monarchą w Europie.

S.

Maruszeczko przed sądem w Katowicach

Bandyta Nikifor Maruszeczko, skazany przez Sąd Okręgowy w Warszawie na karę śmierci za zabójstwo wywiadowcy ś. p. Bąka, stanął przed Sądem w Katowicach.

Akt oskarżenia zarzuca Maruszeczce 7 zbrodni i przestępstw: zabójstwo ś. p. Jerzego Rottera, usiłowanie zabójstwa Antoniego Fornalczyka, zamordowanie ś. p. Wiktorii Gałuszkowej, usiłowanie zabójstwa Józefa Gałuszki i Józefa Białasa, kradzież z kasy restauracji Gałuszków i obrabowanie rannego Józefa Białasa.

Wraz z Maruszeczką zasiada na ławie oskarżonych Władysław Sparzyński, który nakłaniał Maruszeczkę do zastrzelenia woźnego prokuratury w Sądzie Apelacyjnym w Katowicach, Antoniego Fornalczyka.

Maruszeczko w czasie podróży z Warszawy do Katowic nie okazał ani przez chwilę przygnębienia po skazującym go na śmierć wyroku. Przeciwnie, był w doskonałym humorze, bawił eskortujących go policjantów opowiadaniem wesołych anegdotek.

Obronę Maruszeczki wnosi z urzędu adw. Zdzisław Arzt, który odwiedził onegdaj swego klienta w więzieniu. Obrońca złożył wniosek o powołanie na rozprawę w charakterze świadka matki oskarżonego, oraz o zasięgnięcie opinii w gminie i szkole, celem zapoznania się z warunkami, w jakich Maruszeczko się wychowywał.

Znowu śmierć z powodu wypicia denaturatu

We wsi Cikowszczyzna, gm. darewskiej zmarł Makarewicz Teodor, który będąc w Baranowiczach kupił litr denaturatu i po powrocie do domu wypił go. Śmierć nastąpiła w trzy dni później po okropnych męczarniach.

W drodze na zabawę zabili 2 osoby

Mieszkańcy wsi Filipinięta, gm. zabrzeskiej w pow. wołożyńskim Tyszkiewicz, Stankiewicz, Sajewicz i Mirski, uzbroiwszy się w obcięty karabin, siekierę i noże udali się na zabawę do zaśc. Omszarzec, gm. tejże. W drodze wszczęli między sobą bójkę, w wyniku której Sajewicz i Mirski zostali zabici. Głowy ich zostały siekierami zmasakrowane.

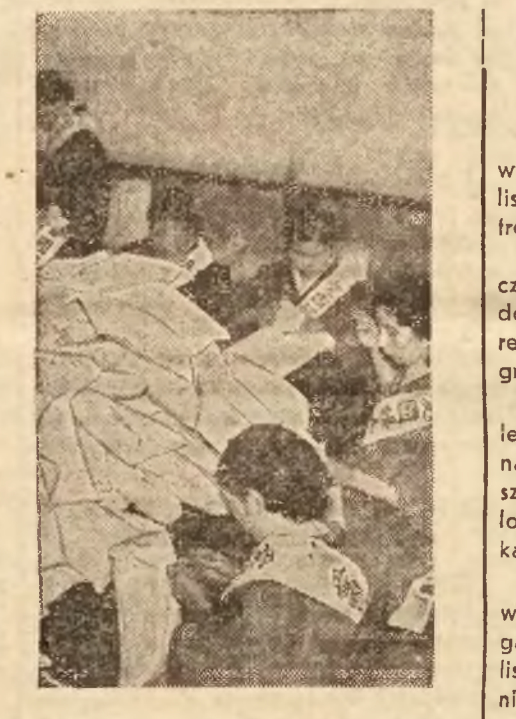
Tyszkiewicz i Stankiewicz do winy się przyznali, utrzymując, iż zabójstwa dokonali we własnej obronie.

Charakterystyczny jest ekwipunek wieśniaków, wybierających się na „zabawę".

Smierć ucznia w studni

Bildziuk Jan, lat 11, zamieszkały w kol. Dubowce, gm. pierszajskiej w pow. wołożyńskim wracając ze szkoły w Zadorożu, już blisko zagrody jednego z gospodarzy tejże wsi wpadł do dołu, głębokości 250 cm, w którym znajdowała się woda głębokości 50 cm. Wskutek stromych brzegów, chłopiec nie mógł wydostać się i poniósł śmierć.

Zwłoki jego zostały odnalezione nazajutrz po wypadku. Dół był kopany przez Bildziuka Bazyla na studnię i nie został na zimę zabezpieczony.



W całej Japonii przygotowuje się paczki z upominkami dla żołnierzy, walczących w Chinach. Zdjęcie przedstawia właśnie przygotowanie takich paczek.

Półrocze listonoszów wiejskich

Upływa już pół roku od chwili wprowadzenia przez Wil. Dyr. Poczt i Telegr. listonoszów wiejskcih w pow. wileńsko-trockim, **tytułem próby.**

O inowacji tej pisałem zaraz na początku. Wyrażałem wówczas swe uwagi, dotyczące **dwukrotnego** doręczania korespondencji tygodniowo, niskości wynagrodzenia listonoszów itd.

Stan ten uległ wkrótce zmianom na lepsze, gdyż doręczanie korespondencji nastąpiło **trzykrotne** (w tygodniu) listonoszom zaś dodano pewne kwoty na środek lokomocji, słowem, stało się to, na co czekała wieś od zarania Niepodległości.

Dzisiaj wieś (na razie w jednym powiecie) ma możność kupić u listonosza gazetę, zamówić aparat radiowy, wysłać list do syna w wojsku i odwrotnie — od niego otrzymać.

To konkretny przykład opieki nad wsią wileńską.

Należy tylko dążyć do tego, ażeby dobrodziejstwo to rozciągnąć od kwietnia rb. i na inne powiaty naszych ziem.

Nie wiemy oczywiście, co o tej półrocznej próbie w jednym powiecie może powiedzieć dzisiaj Wileńska Dyrekcja Poczt i Telegrafów, domyślamy się jednak, że na razie nieco dokłada (co nie znaczy, by owo dokładanie szło na marne), gdyż ruch pocztowy na wsi dopiero się rozwija.

Na zakończenie dalsze me uwagi jako bezpośredniego obserwatora z terenu próbnego.

Listonosze wiejscy pobierają dodatkowo od normalnej taryfy: **za przyjęcie** listu poleconego — 10 gr, wartościowego — 20 gr, przekazu pieniężnego — 10 gr, paczki do wagi 1 kg — 20 gr, wpłat w obrocie oszczędnościowym i czekowym PKO — 10 gr.

Za doręczenie: paczki do 1 kg — 30 gr, za wypłatę świadczeń ubezpieczeniowych — 10 gr.

Nadpłata powyższa nie działa na ludność wiejską dodatnio, gdyż nazywa ona to **„podrożeniem poczty na wsi".** I to właśnie może służyć tu za mały hamulec rozwoju obrotów pocztowych, gdyż np listy polecone i bez tego są u nas zbyt drogie (55 gr), często więc dla uniknięcia 10 gr dopłaty fatyguje się nasz wieśniak aż do agencji pocztowej (niekiedy do 10 km).

Jest jeszcze w tym rzecz znacznie gorsza, wymagająca natychmiastowej naprawy.

Otóż, listonosze wiejscy **nie wydają klientom żadnych pokwitowań,** to znaczy, ani na listy polecone lub wartościowe, ba, nawet na pobrane (na przekaz) **pieniądze.**

Pokwitowania przynoszą listonosze dopiero z ag. pocztowej podczas następnego doręczenia korespondencji.

Nie każdy więc chce powierzyć listonoszowi wysłanie jakiegoś dokumentu bez pokwitowania, a cóż dopiero mówić o pieniądzach do 200 zł.

Nic też dziwnego, że niektórzy ludzie wysyłają listy polecone i gotówkę — **przy świadkach,** gdyż łatwo tu o nadużycia i wypadki jak: zagubienie, kradzież etc.

Chodzi więc o to, ażeby listonosze wiejscy wydawali od siebie na przesyłki polecone, wartościowe i pieniężne — **pokwitowania tymczasowe** (zanim dostarczą kwity formalne).

Po usunięciu owych zasadniczych niedokładności, poczta wiejska spełniać będzie na naszych upośledzonych ziemiach rolę czynnika kulturalnego i gospodarczego.

Tego jej dzisiaj z całego serca życzymy.

Jan Hopko.

Listonosze wiejscy są już w gminie brasławskiej

Urząd pocztowy w Brasławiu zaprowadził służbę listonosza wiejskiego na obszarze gminy brasławskiej. Rejon ten obejmuje 53 osiedla liczące ponad 4000 mieszkańców. Listonosz wiejski doręcza 3 razy tygodniowo listy zwykłe, listy polecone, gazety, przekazy do zł 200 i paczki do 1 kg, jak również sprzedaje znaczki pocztowe i przyjmuje korespondencję na miejscu.

Zapomnieli o Berezie

Przed dwoma miesiącami wśród miłośników gier hazardowych w karty wywarła piorunujące wrażenie wiadomość o zesłaniu do obozu odosobnienia w Berezie 4 wilnian, poszlakowanych o organizowanie gier hazardowych na terenie klubów wileńskich i w prywatnych mieszkaniach.

Po tym fakcie na odcinku walki z grami hazardowymi nastąpiło pewne uspokojenie.

Obecnie znowu policja otrzymała informacje, że w mieszkaniu niejakiego Rutkowskiego przy ul. Skopówka 6 zgromadziło się kilka osób, którzy grają w Chemin de fair'a. W związku z tym ub. nocy funkcjonariusze wydziału śledczego przedostali się niespostrzeżenie do mieszkania Rutkowskiego, gdzie zastano na gorącym uczynku gry w karty 11 osób, w tym kilku znanych w Wilnie kupców oraz zawodowych karciarzy.

Spisano protokół. (c).

Znaczny pożar

We wsi Rundy, pow. dziśnieńskiego, w zabudowaniach Grzegorza Silkiewicza wybuchł pożar, który z powodu silnego wiatru przerzucił się na sąsiednie zabudowania, trawiąc 4 domy mieszkalne i 12 zabudowań gospodarczych wraz ze zbiorami, martwym i żywym inwentarzem.

Ogólne straty wynoszą około 15.000 zł.

B.

której młodzież bawiła się w licytacje na dziewczęta, podobne do wspomnianych. W Tyrolu francuskim i Anglii odbywają się też podobne gry (w dniu 14 lutego, w ostatnim dniu lutego lub w pierwszą niedzielę postu), polegające na doborze par. W Anglii istniał zwyczaj, że wylosowana w grze para przybierała imiona Walentine i Walentin, stanowiła nierozdzielną parę w zabawach. Odpowiednik tego zwyczaju mamy w osobie szekspirowskiej Ofelii.

U większości ludów europejskich znany jest zwyczaj stosowania kar w formie żartobliwej względem osób, które w ostatnim kwartale nie zawarły związku małżeńskiego. Są to tzw. „klocki", babski „comber", „kłody" „brunkty", „śledzie", przywiązywane do ubrania **).

W środę popielcową przywiązywano niegdyś starym dziewczętom w Niemczech drzwi na plecach a w okolicach Lipska zaprzęgano do pługa. Wszędzie i we wszystkich formach zabaw zapustnych głównymi bohaterami są przeważnie niewiasty. W rosyjskich zwyczajach zapustnych jest uroczystość ku czci młodych żon, zw. „vjuneć". W zwyczajach i obrzędach tych widzę odzwierciedlenie dawnych wierzeń, związanych z kultem Hymena — opiekuna uroczystości weselnych i wyraźne ślady matronaliów rzymskich, o których wyżej wspomniałem.

2) Oto innego nieco rodzaju obrzędy. W pow. garwolińskim i w okolicach Kielc żony prowadzą swych mężów do karczmy, tam piją i wyskakują na „urodę konopi i lnu". W Niemczech też są pełnione zabiegi w formie pieśni, skoków, bicia rózgę itp., które mają spowodować urodzaj lnu. We Flandrii i okolicach Tulle ludność wróży urodzaj na owoce przez uderzanie drzewa patykiem i opasywanie powrósłem. Na Wileńszczyźnie młodzież wiejska bawi się w „Jaszczara" i uprawia maskarady tego rodzaju, że chłopcy i dziewczęta na wzajem przebrani przychodzą na zapustną zabawę. W południowej części Polski lud wiejski urządza popularne widowiska zapustne zwane różnie: „podkoziołek", „koza", „zapust", „bocian", „turoń", „niedźwiedź". W Saint-Pol obnoszony jest manekin w dniu popielcowym, który wyobraża śmierć karnawału. W obrzędach tych zachowało się wiele pierwiastków z rzymskich luperkaliów, czyli uroczystości ku czci Fauna.

3) Nieco inną grupę stanowią zwyczaje, związane z jedzeniem i piciem w czasie zapust. W całej Polsce piecze się wszelkiego rodzaju pieczywa obrzędowe, przeróżne „reczuchy", „balabuchy", „kreple", pączki, faworki, chrust. Przyrządzane też są na zapusty różne napoje, jak piwo, wino, kwasy, „naugienia" (no i pod sekretem mówiąc samogonka). Przestrzegany często jest na Wileńszczyźnie zwyczaj, że w poniedziałek zapustny każdy gospodarz winien jeść 11 razy, a we wtorek 12. Większość potraw winna być z mięsa. Wileńczuk, spożywając ostatni, 12 posiłek we wtorek spełnia funkcję, zwaną „zahawietsa" ***) W dniu tym do późnego wieczora odbywa się „wozinianie" po wsiach, a nocą huczne wieczorynki zbiorowe przy śpiewie obrzędowych piosenek. Jeszcze przed północą wracają wszyscy do domu, by „powiesiwszy brazguny na kruku doczekać się szczęśliwie wielkanocnej pory".

Słynne też są staropolskie zapusty****), w których szlachta i magnaci jeżdżąc niegdyś gromadnymi kuligami od dworu do dworu, biesiadowała bez przerwy w ciągu kilku dni, począwszy od „tłustego czwartku" W obrzędach tych są wyraźne reminiscencje dawnego kultu Bachusa. Wyżej omówione trzy odrębne uroczystości starożytne zlały się w jedną całość obrzędową, zwaną dziś przez nas zapustami.

ZAKOŃCZENIE.

Nie podał'em szczegółów dotyczących zwyczajów zapustnych, gdyż chodziło mi w tej pracy o so innego, mianowicie, o wykazanie łączności starożytnych obrzędów z wierzeniami ludu. Szczegóły tych wierzeń można znaleźć w dziełach naszych etnografów i pisarzy, do których należą: Gloger, O. Kolberg, J. Karłowicz, Wójcicki, Kitowicz, Niemcewicz i inni. W dobie obecnej autorytet w tej dziedzinie reprezentują uczeni tej miary co K. Moszyński, J. S. Bystroń, A. Fischer. Obrzędy zapustne z ubiegłego wieku mamy utrwalone w obrazach M. E. Andriolliego.

Józef Dubicki.

**) „Wiedza i Życie", Nr. 2, 1933 r. — Obrzędy zapustne.

***) Kurjer Wileński z dn. 27.II. 1936 r. — Zapusty u święciańczuków — Józefa Dubickiego.

****) Kurjer literacko-naukowy z dn 4 III. 1935 r. — Staropolskie zapusty.

Fundusz Pracy a potrzeby Ziem Północno-Wschodnich

Wileńszczyzna powinna otrzymać dodatkowe fundusze

P. senator Beczkowicz w przemówieniu swoim na temat Funduszu Pracy, wygłoszonym ostatnio w Komisji Sejmowej poruszył cały szereg ciekawych zagadnień, związanych z akcją zwalczania bezrobocia w Polsce.

Fundusz Pracy w początkach swej działalności eksperymentował. Rozważało się zagadnienie: czy działać na dłuższą metę i dążyć do likwidacji bezrobocia czy dorywczo korygować podział dochodu społecznego na korzyść warstw najbiedniejszych, dotkniętych kryzysem. Zwyciężyło, rzecz oczywista pierwsze stanowisko i rezultatem tego było to, że akcja zwalczania bezrobocia weszła jako integralna część do 4-letniego Planu Inwestycyjnego, opracowanego przez rząd, i otrzymała rolę, sprowadzającą się

DO USUWANIA Z RYNKU PRACY RĄK ROBOCZYCH.

Zastanawiając się nad przyczyną pewnego wzrostu bezrobocia w roku 1936-37, p. senator Beczkowicz wskazuje na przeludnioną wieś.

„Gdzie jest zatem źródło niewyczerpanego bezrobocia? — zapytuje sen. Beczkowicz. — Naturalnie wieś! Przeludnienie wsi powoduje stały dopływ poszukujących pracy ze wsi do miasta; dopływ ten ma tendencję wzrostu w miarę zwiększania się zatrudnienia, nie odpływa z powrotem w sezonie martwym i powiększa w ten sposób ilość potrzebujących pomocy zimą, a poszukujących pracy wiosną i latem.

POGARSZAĆ SIĘ RÓWNIEŻ CORAZ BARDZIEJ BĘDZIE RYNEK PRACY MŁODZIEŻY,

z powodu dorastania coraz liczniejszych roczników powojennych. Już obecnie roczniki od 14—21 lat wynoszą 4.700.000 i w ciągu najbliższych lat trzech, rynek pracy będzie miał do wchłonięcia po 317 tys. młodzieży; do tego dochodzą starsi — przeciętnie 300.000 osób rocznie.

Wobec powyższych okoliczności, rola Funduszu Pacy nie maleje, raczej wzrasta, jako czynnika o znaczeniu gospodarczym i społecznym; dlatego też Fundusz powinien mieć poważne miejsce w ogólno-państwowym programie inwestycyjnym, mieć określoną rolę przy rozwiązywaniu zagadnień populacyjno-gospodarczych. Powiem więcej: powinien zaważyć na rozwoju przeobrażeń strukturalnych wsi. I do tego celu, celu o olbrzymim znaczeniu państwowym, powinien być dostosowany program działalności Funduszu Pracy".

Przeciwdziałać trudnościom, które powstają z powodu stale rozwijającego się odpływu ludności wiejskiej do miast, należy z dwóch stron:

OD STRONY MIASTA I OD STRONY WSI.

Miasto musi przeciwdziałać szybkim procesem urbanizacyjnym przy wybitnym udziale kapitału publicznego. Jeżeli nie państwowego, w postaci długoterminowych kredytów na rozbudowę i na inwestycje charakteru gospodarczego i kulturalnego. Źródłem zaś środków publicznych jest Fundusz Pracy.

Na wsi Fundusz Pracy ma również wielką rolę do odegrania. Powinien wpływać na intensyfikację warsztatów rolnych, na usprawnienie obrotu artykułami rolnymi, dążyć zaś do naprawy ustroju rolnego (melioracje, regulacje rzek itp.) oraz rozwoju przemysłu chałupniczego i ludowego.

„Wszystko wyżej powiedziane odnosi się jeszcze w większym stopniu do ziem wschodnich, szczególniej północno-wschodnich, z ich potrzebami miejskimi, komunikacyjnymi, przeludnieniem wsi, parciem jej do miast lub na emigrację Fundusz Pracy uwzględniał częściowo potrzeby ziem wschodnich, obecnie jednak, kiedy w 4-letnim Planie Inwestycyjnym został położony główny nacisk na Centralny Okręg Przemysłowy,

TYM BARDZIEJ WINIEN FUNDUSZ PRACY UWZGLĘDNIAĆ POTRZEBY ZIEM WSCHODNICH,

pozostawionych własnym siłom; opóźnienie bowiem gospodarcze i kulturalne ziem północno-wschodnich ciężko odbija się obecnie, a odbijać się będzie coraz bardziej na ogólnym rozwoju całości Państwa".

Bezpośrednią konsekwencją zasadniczej linii działalności Funduszu Pracy jest rozdział kredytów na poszczególne tereny. Najpoważniejszą pozycję zajmują kredyty na urządzenie miast, następnie komunikacje, melioracje, budowle publiczne, wreszcie urządzenia międzymiastowe, studia i projekty techniczne.

Wydatki na urządzenia miejskie systematycznie wzrastały, osiągając w roku bieżącym 58,1 proc.; w preliminarzu na rok przyszły załamują się jednak i zniżają do 45 proc.

GŁÓWNY WYSIŁEK FUNDUSZU PRACY JEST SKIEROWANY

na główne ośrodki bezrobocia. Uwzględniano również potrzeby inwestycyjno poszczególnych terenów, szczególnie zapóźnionych w swym rozwoju tereny na Wschodzie Polski.

„Preliminarz na rok przyszły, jak już wspomniałem, wykazuje odchylenie od dotychczasowej linii, uwzględnia bowiem roboty komunikacyjne wodne, które mają tę wyższość techniczną, że zatrudniają największą ilość niefachowych bezrobotnych, no i koncentrują roboty w stopniu nieporównanie większym. Nowo zastosowana polityka zatrudnienia, pomijając trudności z przewiezieniem bezrobotnych z ich największych skupień na tereny robót. — Tendencja wspomniana Funduszu Pracy w dziedzinie zatrudnienia, odbije się b. niekorzystnie na rozwoju miast, uderza boleśnie w miasta, odbije się na ich rozwoju i osłabi ich rolę w ważnym procesie w stosunku do wsi, o czym obszernie mówiłem na innym miejscu. Doceniam wagę gospodarczą robót wodno-komunikacyjnych np. na Wiśle, lecz one winny wejść w kompleks planu inwestycyjnego w Centralnym Okręgu Przemysłowym, z którym są bezpośrednio związane, a środki materialne stosunkowo nie tak wielkie Funduszu Pracy powinny być w dalszym ciągu koncentrowane w miastach i przeznaczane na inwestycje, mające znaczenie dla przemiany struktury wsi,

WINIEN BYĆ UWZGLĘDNIONY W STOPNIU DOSTATECZNYM WSCHÓD POLSKI, SZCZEGÓLNIE PÓŁNOCO - WSCHÓD,

jako prawie nieobjęty bezpośrednio ani nawet pośrednio 4-letnim Planem Inwestycyjnym.

Wyrażam przekonanie, że dodatkowe fundusze, które może będą jeszcze w dyspozycji Funduszu Pracy, będą skierowane w kierunku, o którym wyżej mówiłem".

Wilno żegna p. dr Skwarczyńską

W ub. środę Rodzina Wojskowa w salonach Oficerskiego Kasyna Garnizonowego żegnała swą wiceprzewodniczącą dr Skwarczyńską. Wśród obecnych byli gen. Skwarczyński, prezeski miejscowych organizacyj społecznych kobiet i delegacje wileńskich oddziałów wojskowych.

Skromną herbatkę już od początku nacechował nieszablonowy nastrój, gdy wystąpiły dzieci przedszkoli i świetlic R. W., które miały wygłosić swe pożegnania. Jedna i druga dziecina, jąkając się i czerwieniąc recytowały wierszyki i życzenia Dobrej Pani. Lecz nagle zaczęło się coś psuć: dzieciaki pozapominały co mają mówić i urywając zaczętą recytację wybuchały płaczem, że Pani Doktór odjeżdża z Wilna.

— To już pani pojedzie?... Tak naprawdę?... i ze wszystkimi rzeczami?... pytało sześcioletnie maleństwo.

— Ja, ja zapomniałam ... — wybuchło rozpaczą inne i wyciągając błagalnym ruchem rączkę z pękiem palemek wileńskich, prosiło:

— Niech pani to od nas weźmie! —

Rozczulona do łez dr Skwarczyńska ucałowała operloną łzami twarzyczkę dziecka i to stało się hasłem do ogólnego płaczu dzieciarni. Rączki dziecięce jęły podawać swe dary: jakieś skarby z gliny, papieru, wiórków... Coraz to inne drobne ręczyny owijały się u szyi swej Dobrodziejki i spłakane usteczka powiadały jakieś pytania, namowy, czy podzięki.

Głębokie rozczulenie ogarnęło wszystkich zgromadzonych na sali i każdy odczuł ogrom pracy i wielkość serca p. dr Skwarczyńskiej, która zdobyć umiała serca tych licznych gromad dziecięcych przedszkoli i świetlic R. W.

W tej serdecznej atmosferze przemówiła p Skwarczyńska:

„Pozwolą Panie, że ja, towarzysząca obecnie mężowi na jego nowej drodze, pożegnam się z tym dwuletnim okresem naszej współpracy i współżycia. Kiedy przed 2 i pół laty zostałam żoną wojskowego, jako najbliższy mi teren pracy wybrałam Rodzinę Wojskową. Jesteśmy żonami wojskowych i jako takie tworzymy Rodzinę Wojskową; różnimy się więc od innych stowarzyszeń, gdzie ludzie grupują się doborem i wolną wolą zrzeszania się. Jeżeli jednak uświadomimy sobie, jakie specjalne stanowisko zajmuje wojsko w naszym społeczeństwie, jak jest ono cenione, kochane, stawiane wysoko, gotowe krwią, a więc tą najwyższą ludzką ceną zapewnić spokój państwa, to — zaszczyt być żonami wojskowych obowiązuje nas wszystkie, wymaga od nas wysiłku podciągnięcia się do wyższego poziomu wewnętrznego życia. Wchodzimy bowiem w daleko sięgającą orbitę morale i honoru armii. Marszałek Piłsudski zrozumiał i ocenił rolę nas. kobiet, stwarzając stowarzyszenie żon wojskowych i nadając mu piękne miano Rodziny Wojskowej.

Praca w R. W. ma szerokie ramy i daje ujście dużej gamie potrzeb i zainteresowań. Jednak w codziennym praktykowaniu różnorodnych czynności nie zawsze zdajemy sobie sprawę z wartości tej dobrowolnej pracy, jaka w ramach R. W. spełniamy i z atmosfery jaką R. W. nam daje. Wartość ta jest przecież większa, niżby się zdawało — nie tylko ze względu na tworzenie różnorodnych placówek społecznie dodatnich, ale i ze względu na jej „morale", na wyrabianie w nas samodzielności uczuć społecznych, opanowania i umiejętności życia. Wprowadzenie szerszego głębszego oddechu do naszego szarego, nieraz monotonnego życia, podnosi na wyższy poziom wartość nas jako towarzyszek męża, kierowniczek dzieci i domu [illegible].

Ożywione tym szerszym oddechem niejemy mężowi, zamkniętemu w ciężkim nieraz kręgu swej pracy zawodowej, ożywcze i wzbogacające tchnienie w pogłębionej i pogodnej kulturze dnia codziennego.

Wreszcie stwarzamy atmosferę pogotowia dla służby, niezbędną wojskowemu w życiu codziennym a tak bardzo wymagającą od nas hartu ducha i ofiarności.

To są perspektywy i cele, które przeświecają przez szarość dnia pracy, dnia codziennego. Praca społeczna wśród kobiet ma specjalną barwę, specjalny klimat.

Bardzo oddane i sumienne zniechęcamy się łatwo i wpadamy w rozdrażnienie i drobiazgi. Przekonałam się wielokrotnie, że w każdym środowisku najważniejszym jest jego duch, atmosfera. Przejęcie się sprawą, sprawą samą do której się dąży — zawsze pomoże nam wyzwolić się i wyrosnąć ponad nierówności i drobiazgi drogi. I jeszcze jedno: poczucie, pamięć, że jesteśmy siostrami w atmosferze równości, niezależnie od stanowisk i rang naszych mężów, wzajemnej pomocy i solidarności. Trzeba postarać się widzieć sprawę i to, co nas we wspólnym wysiłku zbliża, wyszukać, dojrzeć dobre strony spraw i charakterów i może uśmiechnąć się, czy też pomóc zmienić się tym gorszym.

Takie to myśli i rozważania przychodzą mi w perspektywie tych dwu i pół lat naszego współżycia.

Najserdeczniej chcę podziękować paniom zwłaszcza tym, z którymi się bliżej w pracy zetknęłam, za wszystko dobre i miłe, jakie od nich doznałam. Żegnając Was chcę zapewnić, że gorącą sympatię i wspomnienia tych dwu i pół lat w Wilnie zachowam w sercu i pamięci".

W odpowiedzi zabrała głos pani Pacholska, która w swym przemówieniu złożyła wyrazy podziękowania i uznania za prace w R. W., w której p. dr. Skwarczyńska nie tylko spełniała obowiązki członka zarządu R. W., ale służyła przykładem jako niestrudzona, zawsze pogodna w bezinteresownej pracy lekarskiej wśród dziatwy przedszkoli R. W. a fachowymi radami pouczała matki R. W. o metodach wychowawczych. Mówczyni żegnała również i p. generała Skwarczyńskiego, życząc mu owocnej pracy w służbie na nowym stanowisku.

Reszta wieczoru, uświetniona występem wokalnym p. Baumanowej, minęła w podniosłym nastroju.

Z. Nowosielska.

Uroczyste otwarcie marszu Zułów—Wilno

Hołd na Rossie

Wczoraj w Sali Miejskiej przy ul. Ostrobramskiej nastąpiło uroczyste otwarcie III Marszu Zimowego Zułów—Wilno ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego.

W sali przybranej zielenią i flagami zgromadzili się wszyscy zawodnicy, zgłoszeni do marszu. Punktualnie o godz. 12 min. 30 przy dźwiękach marszu Pierwszej Brygady wszedł na salę przewodniczący komitetu organizacyjnego płk. Wincenty Kowalski.

Przemówienie płk. Kowalskiego nacechowane było życzliwością w stosunku do zawodników. Życzył on jak najlepszych wyników na trasie. Zachęcał do szlachetnej rywalizacji na trasie, która rozpoczyna się w miejscu urodzenia Wodza Narodu, a kończy się tam, gdzie spoczywa Jego Serce.

Do młodzieży szkolnej przemawiał kurator Godecki, który powiedział, że zezwolił na start młodzieży przede wszystkim dlatego, że marsz „zułowski" ma charakter hołdowniczy i zbliża młodzież szkolną do wojska Na młodzież szkolną patrzeć trzeba jako na przyszłych żołnierzy, a marsz ten jest imprezą sportową o cechach przysposobienia wojskowego. Przemówienie kurator zakończył wzniesieniem okrzyku na cześć Armii Polskiej.

Orkiestra odegrała marsza Pierwszej Brygady.

Po tej oficjalnej części otwarcia marszu przystąpiono do losowania numerów startowych.

Pierwszy numer wyciągnięty został przez zespół WKS-u z Łucka. Pod numerem drugim startować będzie patrol Zw Strzel. z Wilna, który ogółem zgłosił 22 patrole, w tym 13 z Wileńszczyzny.

Zanotowaliśmy numery kilku patroli i tak: Strzelec z Zakopanego ma Nr 56, Poczt. Przysp. Wojsk. z Wilna, w barwach którego biegnie Łabuć, ma Nr 24, KPW — 61 i 62, KPW ze Święcian biegnie pod Nr 13, Przysp. Wojsk. Leśników — 59, Harc. Klub Sport. — 23, Zw. Strzel. z Postaw — 39, AZS Wil., który ma bardzo silny patrol — 66, a Ognisko Wil. — 71. Te dwa patrole rywalizować będą o pierwsze miejsce w konkurencji klubów sportowych i o czołowe miejsce w ogólnej punktacji.

W grupie zawodników indywidualnych pod Nr 6 biec będzie płk. Dreszer Nr 7 wylosował mjr Scheifer, Hansen z AZS ma Nr 23.

Ogółem startować będzie z Zułowa 86 patroli i 40 zawodników indywidualnie. Start nastąpi o godz. 9 min. 20 punktualnie. Zawodnicy do Niemenczyna na półmetek powinni przybyć przed godziną 12.

Przed startem z Zułowa zostaną oznaczone farbą narty startujących zawodników.

Wieczorem uczestnicy marszu oraz młodzież szkolna przemaszerowali ulicami miasta, udając się na Rossę, gdzie złożony został hołd pamięci Marszałka Piłsudskiego.

Na płycie mauzoleum złożone zostały dwa wieńce: jeden od zawodników, drugi od młodzieży szkolnej.

Przemarsz zawodników z pochodniami, oraz samo złożenie hołdu wypadło pod każdym względem imponująco. Batalion zawodników prowadził mjr. Cz. Mierzejewski, mistrzem ceremonii na Rossie był mjr. Pacholski. Na Rossę przybyło szereg przedstawicieli władz na czele z płk. Kowalskim i kur. Godeckim.

Dzisiaj z Zułowa nastąpi start narciarzy do Niemenczyna. Jutro zaś zawodnicy biec będą z Niemenczyna do Wilna. Przybycie patroli oczekiwane jest na godz. 11 z minutami. Wstęp na stadion sportowy na Antokolu jest bezpłatny.

Na marginesie tego sprawozdania trzeba z przykrością zaznaczyć, że na otwarciu marszu nie było ani jednego przedstawiciela miasta Wilna. Gdy organizatorzy zwrócili się do magistratu z prośbą o dekorację sali, o pożyczenie flag i kilku drzewek, otrzymano odpowiedź odmowną. Nie wiem, czym to należy tłumaczyć. Jak nas informują, interweniowano o pomoc u samego p. prezydenta miasta. Ostatecznie z pomocą przyszły władze kolejowe, które wypożyczyły flagi i drzewka cyprysowe.

Dziwne jest doprawdy stanowisko naszego magistratu. Ojcowie miasta nie mogą zrozumieć, że miasto powinno cieszyć się, gdy organizowane są u nas większe zjazdy, czy imprezy sportowe.

Nieobecność przedstawicieli miasta była rażąca. J. N.

Poczta ruchoma w czasie III marszu narciarskiego Zułów — Wilno

Wzorem lat ubiegłych dla obsługi publiczności i zawodników podczas marszu narciarskiego Zułów — Wilno będzie czynna w dniach 25, 26 i 27 bm. poczta ruchoma, obsługiwana przez umundurowanych pracowników pocztowych, posiadających przepaski z napisem „Poczta ruchoma Zułów — Wilno".

Zakres działania tej poczty obejmuje: sprzedaż znaczków pocztowych i widokówek przyjmowanie przesyłek listowych zwykłych poleconych i telegramów.

Poczta ruchoma będzie obsługiwać klientelę w Zułowie, Niemenczynie i Wilnie.

Przyjęte przesyłki, a także korespondencja wrzucona do skrzynek pocztowych w Zułowie, Niemenczynie i Wilnie (przy budynku koszar, ul. Kościuszki 10) podczas pobytu w tych miejscowościach poczty ruchomej — będzie stemplowana okolicznościowym datownikiem z napisem: „III Marsz Narciarski Zułów — Wilno".

Aresztowanie jeszcze jednego kuriera komunistycznego

Wczoraj donieśliśmy o aresztowaniu na peronie dworca kolejowego w Wilnie kurierki komunistycznej. Okazała się nią niejaka Bejla Szapirówna z Pińska.

Jak się dowiadujemy, wczoraj został aresztowany w Wilnie jeszcze jeden kurier komunistyczny, przy czym w ręce władz bezpieczeństwa trafił obfity materiał kompromitujący. (c).

Przygotowania do „Kaziuka"

Od pierwszych dni marca zjeżdżają do Wilna fury beczek, balii, cebrów i niecek. Obok nich stragany rynkowe prezentują całe stosy typowych „kaziukowych" pierników. Są wśród nich koniki laleczki i serca, przede wszystkim serca, pięknie lukrowane w kwiaty i naiwne nieraz, ale zawsze miłe, napisy. Inną nieodłączną specjalność jarmarków stanowią słynne obwarzanki smorgońskie o najrozmaitszych smakach i wielkości.

Tradycja wymaga, aby w dniu „Kaziuka" każdy wrócił do domu z sercem „Na ramieniu" i przynajmniej jednym sznurem obwarzanków na szyi.

Całe Wilno w dniu 4 marca przybiera wygląd radosny i uroczysty.

Od kilku lat na dzień św. Kazimierza przyjeżdżają do Wilna turyści z całej Polski.

W roku bieżącym spodziewany jest wyjątkowo liczny zjazd. Liga Popierania Turystyki organizuje 12 pociągów popularnych. Prócz tego można przyjechać do Wilna korzystając z 50% zniżki, która przysługuje każdemu od 1 do 7 marca.

Na przyjęcie gości Związek Propagandy Turystycznej przygotowuje się oddawna, od maja ubiegłego roku. Przygotowano atrakcyj nie mało. W pierwszym rzędzie należy wymienić pochód obmyślony i zaprojektowany przez prof. M. Limanowskiego. Składać się on będzie z dwóch części monumentalnej, opracowanej przez E. Nowickiego i regionalnej, skomponowanej przez N. Poniżowkinę. Całość prac artystycznych spoczywa w rękach studentów Wydz. Sztuk Pięknych USB.

Drugą niemniej ciekawą imprezą będzie wieczór literacki pt. „Almanach Wileński". W ramach wieczoru po słowie wstępnym Józefa Maślińskiego usłyszymy utwory pisarzy wileńskich, recytowane przez artystów Teatru Miejskiego.

Z drobnych rzeczy należy wymienić znaczki pamiątkowe, którymi będą „udekorowani" wszyscy przyjezdni. Dla podkreślenia „kaziukowego" nastroju na mieście Związek Propagandy Turystycznej wydał specjalny afisz, na którym poza szczegółowym programem imprez czytamy takie dwuwiersze:

„Zapamiętać trud niewielki
Kaziuk koi smutek wszelki"

albo

„Jeśli twą duszę smutek przenika
Zawieś na piersi serce z piernika".

Nie przypuszczamy jednak, żeby w tym dniu ktoś był smutny.

Warto jeszcze wspomnieć i o gustownych chorągiewkach z napisem „Kaziuk raduje serca". Wystarczy sam napis, żeby przekonać pp. hotelarzy, restauratorów, kupców itp., że muszą się one znaleźć w każdym oknie, na każdym stoliku.

Wreszcie z uznaniem należy podkreślić życzliwe ustosunkowanie się wojska, które, poza pomocą w montowaniu pochodu, uświetni uroczystość przez wysłanie na miasto orkiestr wileńskich pułków.

KRONIKA

LUTY 26 Sobota

Dziś Aleksandra, Nestora
Jutro Leandra, Aleksandra

Wschód słońca — g. 6 m. 21
Zachód słońca — g. 4 m. 45

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologi USB w Wilnie dnia 25.II. 1938 r.

Ciśnienie 773
Temperatura średnia 0
Temperatura najwyższa +
Temperatura najniższa — 2
Opad: 0,1
Wiatr: półn.-zach.
Tendencja barom.: wzrost
Uwagi: pogodnie.

Przewidywany przebieg pogody wg PIM'a do wieczora dn. 26 bm.:

Po mglistym lub chmurnym ranku, dniem na ogół dość pogodnie, tylko na południowym wschodzie zachmurzenie większe, a na Podkarpaciu przelotny opad śnieżny.

Temperatura bez większych zmian.

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Nałęcza (Jagiellońska 1); Augustowskiego (Kijowska 23; Romeckiego (Wileńska 8); Frumkinów (Niemiecka 23); Rostkowskiego (Kalwaryjska 31).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionowa 10); Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

AKADEMICKA

— Odbyło się doroczne walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze Związku Studentów Ziem Północno-Wschodnich. Na zebranie przybyło ponad 80 członków. Na przewodniczącego zebrania powołano W. Tymańskiego. Sprawozdanie z działalności Zarządu, preliminarz budżetowy oraz program prac na rok przyszły przedstawił prezes Zw. W. Bortnowski, po czym wywiązała się ożywiona i rzeczowa dyskusja.

W wyniku wyborów prezesem Związku został Władysław Bortnowski, wiceprezesem Witold Mikłaszewicz, sekretarzem Stefania Wydrówna, skarbnikiem Michał Bielakło oraz członkami Zarządu Łazarowicz, Kuczyński i Żarniewicz. W wolnych wnioskach przyjęto przez aklamację dwa wnioski, postawione przez Wł. Bortnowskiego: 1) młodzież ziem północno-wschodnich domaga się zwiększenia funduszu rektorskiego na udzielanie pożyczek i zapomóg doraźnych, 2) młodzież upoważnia Zarząd Związku do złożenia **memoriału na ręce pani posłanki Pełczyńskiej, w którym młodzież domaga się od ciał ustawodawczych poddania rewizji wygórowanych stawek opłat uniwersyteckich.** Po wyrażeniu podziękowania p. kuratorowi Górskiemu zebranie zamknięto

— Koło Filistrów Konwentu Batoria donosi, że zebranie towarzyskie, pod nazwą „Śledź Filisterski", które miało odbyć się w lokalu Konwentu Batoria w dniu 1 marca rb. nie odbędzie się.

GOSPODARCZA

— Delegacje sklepikarzy żydowskich interweniują o koncesje tytoniowe. Jak już donosiliśmy, do 1 marca udzielane są koncesje na prowadzenie handlu wyrobami tytoniowymi. Bardzo wielu dotychczasowych koncesjonariuszy nie uzyskało dalszych koncesyj, zwłaszcza na prowincji cofnięto koncesję wielu sklepikarzom żydowskim. W związku z tym obecnie z powiatów Wileńszczyzny przybyły do Wilna delegacje sklepikarzy żydowskich, które interweniują w związkach kupieckich.

ZE ZW. I STOWARZYSZEŃ

— Okręgowy Związek Towarzystw Ogródków Działkowych w Wilnie podaje do wiadomości swych członków, że skład ki członkowskie za rok 1938 powinny być wpłacone najpóźniej do dnia 15 kwietnia 1938 r. Niewpłacenie składek spowoduje skreślenie z listy członków Towarzystwa i utratę działki.

— Strzelcy Zarzecza mają nowy Zarząd. Na walnym zebraniu członków Oddz. Zw. Strzel. „Zarzecze" przy ulicy Kopanica 5, po uchwaleniu ustępującemu Zarządowi absolutorium został wybrany na rok 1938/39 nowy Zarząd w składzie następującym: prezes — Niewierkiewicz Dyonizy, wiceprezes Juchniewicz Józef, członkowie: Adamkiewicz Antoni i Powidło Władysław. Zastępcy: Wardziak Stefan, Misiewiczówna Anna i Gabryjałowicz Władysław. Skład komisji rewizyjnej: inż. Jan Skawiński, Ryszard Paszkiewicz i Jan Stankiewicz. Zastępcy: Weryko Wiktor i Jabłońska Eudokia.

Wytyczne pracy na rok bieżący przed stawił komendant powiatu grodzkiego por. C. Koralkiewicz. Przewodniczył Krelowicz Br., protokół prowadziła Anna Miziewiczówna.

— Podziękowanie. Zarządowi i Pracownikom Wileńskiego Banku Ziemskiego oraz wszystkim ofiarodawcom, którzy złożyli ofiary na listę na urządzenie apteczki w Towarzystwie Przyjaciół Dzieci' składa najserdeczniejsze podziękowanie Zarząd.

Za Zarząd
Dr Wysłouchowa — prezes.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— Zarząd Wileńskiego T-wa Lekarskiego podaje do wiadomości p. t. członków, że w czwartek dnia 3 marca br. o godz. 19 min. 30 w pierwszym i o godz 20 min. 30 w drugim terminie odbędzie się w lokalu przy ul. Zamkowej 24 nadzwyczajne walne zebranie T-wa w sprawie przekazania księgozbioru i Pamiętników Franka Bibliotece Uniwersyteckiej oraz w sprawie wyboru członków honorowych.

— Chrześcijański Uniwersytet Robotniczy (Metropolitalna 1) zaprasza robotników i sympatyków na odczyt znawcy spraw robotniczych, p. Wł. Ostrowskiego p. t. „Chrześcijańskie Związki Zawodowe i ich struktura". Wstęp wolny, pocz o g. 7 wiecz.

— Dozorcy m. Wilna stawcie się na Ogólne Zebranie Chrześc. Zw. Zaw. Doz. Dom., które się odbędzie w niedzielę, 6 marca o godz. 1 pp. w siedzibie związku przy ul. Metropolitalnej 1.

ZABAWY

— Wszyscy spotykamy się dnia 1.III w salonach Szkoły Nauk Politycznych (Zygmuntowska 2) na **tradycyjnym „ŚLEDZIU"** organizowanym przez Koło Pań przy P. A. K. Orientia. Początek o g. 21. Wstęp wyłącznie za zaproszeniami, które otrzymywać można w lokalu Kl Orientia (Arsenalska 8).

— W ostatnią sobotę karnawału 26.II bawimy się na dorocznej zabawie Młodzieży z Dalekiego Wschodu w sali Związku Oficerów Rezerwy Orzeszkowej 11. Egzotyczne dekoracje. Początek o g. 22.

RÓŻNE

— W najbliższą niedzielę dn. 27 bm uczestnicy wycieczki Związku Propagandy Turystycznej zwiedzą z przewodnikiem Bibliotekę i Zbiory Synodu Ewangelicko-Reformowanego. Zbiórka w ogródku przed Bazyliką o godz. 12.

— Sekcja Teatralna Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego powtarza komedię „Jak kapral Szczapa wykiwał śmierć" w niedzielę dnia 27 bm. o godz. 18 w sali własnej przy ul. Metropolitalnej 1. Wstęp 15 i 20 gr.

— Wycieczka dla radiosłuchaczy. — W niedzielę, 27 lutego zbieramy się obok wieży kościoła Św. Jana o godz. 11.30, ażeby spotkać na mecie zawodników mar szu „Żułów—Wilno". Udział w wycieczce i wstęp bezpłatny. Przybycie pierwszego patrolu spodziewane jest na godz. 12.

Uczestnicy wycieczki winni zaopatrzyć się w ciepłejsze ubrania.

Niebezpieczny most

21 bm. do szpitala państwowego w Oszmianie przywieziono S. Nowicką, Z. Iwanicką i J. Mizygórską z gminy gierwiackiej oraz I. Schanowską z gm. polańskiej. Ustalono, że 21 bm., jadąc każda z osobna na targ do Ostrowca i przejeżdżając przez most, znajdujący się między wsiami Trzecianiszki—Bikliszki, gm. polańskiej, wskutek zatoru przewróciły się i padając z wysokości 3 m doznały ciężkich uszkodzeń ciała. Most nie był zabezpieczony barierami.

Makabryczne samobójstwo

20 bm., o godz. 8,30, 28-letnia Dina Epsztejnówna, zam. w Podbrodziu (pow. święciański) oblała sobie ubranie benzyną i podpaliła, a następnie rzuciła się z I piętra domu na ulicę, wskutek czego doznała tak ciężkich obrażeń ciała, że po godzinie zmarła. Przyczyną samobójstwa był rozstrój nerwowy.

— Dziś i jutro A. Iżykowski w Cafe „Prater". Dziś w dniu 26 bm. oraz w niedzielę 27 bm. poranki muzyczne od 12—2 Podczas five-o-clocków wystąpi ulubieniec Wilna znany artysta teatru „Lutnia" p. Antoni Iżykowski w swoim nowym przebojowym repertuarze. Konsumcja 1.20.

NOWOGRÓDZKA

— Wyjaśnienie. Dla uniknięcia ewentualnych nieporozumień wyjaśniam, że pisząc dnia 24 bm. w artykule pt. „Porządeczki w nowogródzkiej rzeźni miejskiej" o przekazaniu przez Tymczasowy Zarząd Miejski materiału budowlanego dla Bazaru Przemysłu Ludowego miałem na myśli wypożyczenie tego materiału.

Kaz. Iwanowski.

Napaść na przodownika

Przodownik Stanisław Woynicki (Bazyliańska 1) zatrzymał złodzieja i prowadził go do aresztu. Po drodze złodziej uderzył przodownika pięścią w nos, łamiąc kość nosową.

Poszkodowanemu pomocy udzieliło pogotowie, złodzieja osadzono w areszcie. (c)

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

Dziś, w sobotę dn. 26 bm. o godz. 8.15 wiecz. powtórzenie komedii Scribe'a pt. **„Szklanka wody".** Ceny propagandowe.

— Popołudniówka niedzielna! Jutro w niedzielę dnia 27 bm. o godz. 4,15 na przedstawieniu popołudniowym komedia współczesna Fodora **„Mysz kościelna"** z p. Janiną Zakliczką. Ceny propagandowe.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

Dziś **„Czar walca"** O. Straussa, po cenach zniżonych.

Jutro o godz. 4 po poł. operetka O. Straussa **„Czar walca".**

Jutro o godz. 8,15 wiecz. operetka Lehara **„Kraina uśmiechu".**

Jubileusz Mieczysława Dowmunta. Nad jubileuszem 35-lecia pracy scenicznej M. Dowmunta objął protektorat p. wojewoda wileński Ludwik Bociański.

„Faust" w Lutni. 8 marca planowane jest wystawienie opery Gounod'a „Faust".

Teatr dla dzieci w Lutni. Jutro o godz. 12 w poł. raz jeszcze baśń **„Kapryśna królewna i zaczarowany królewicz".**

Uwaga! Z dniem 1 marca widowiska będą się rozpoczynały ściśle według terminu wyznaczonego na afiszu.

Od Administracji

Prosimy Szanownych Prenumeratorów o wniesienie przedpłaty na miesiąc marzec i wyrównanie zaległości.

Do numeru dzisiejszego załączamy naszym prenumeratorom zamiejscowym blankiety przekazów rozrachunkowych, przy których urzędy pocztowe od wpłacających nie pobierają żadnych opłat.

KRONIKA POLESKA

— Echa procesu adw. Iwanowa. — Onegdaj delegaci miejscowego koła ad wokatów w osobach pp. Jana Furowicza — prezesa i Bernarda Jeleńkiewicza — wiceprezesa odwiedzili prezes Sądu Okręgowego Stanisława Falkowskiego, by w imieniu Koła oświadczyć, że głęboki szacunek i uznanie, jakimi się cieszy p. prezes Falkowski wśród adwokatury i społeczeństwa, żadnego uszczerbku w związku z insynuacjami adw. Iwanowa nie doznały i doznać nie mogły.

— Z życia organizacyjnego. 27 b. m. o godz. 12,30 w lokalu Muzeum Poleskiego odbędzie się Doroczne Walne Zebranie członków Pińskiego Oddziału Polskiego T-wa Krajoznawczego. Na porządku dziennym sprawozdanie z działalności za rok ubiegły i wybory władz Oddziału.

—:—

Zarząd Kasy Bezprocentowego Kredytu Rzemiosła Chrześcijańskiego zwołuje na 13 marca br. Walne Zebranie swych członków w celu dokonania uzupełniających wyborów. Na porządku obrad znajduje się również sprawozdanie z ub. r.

—:—

Odbyło się zebranie Wydz. Wykon. Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym w Pińsku. W zebraniu wzięli udział pp.: prezyd. J. Ołdakowski, prezes Krzyżanowski, dyr. Z. Jakowicki, dyr. Bogucki, prok. Michałowski, w.-starosta J. Wieliński, dr. Dręgiewicz i inni.

Sprawozdanie przewiduje ogólne wpływy ze świadczeń wymierzonych na Pomoc Zimową na około 71.000 zł. Z tej sumy dotychczas wpłynęło 18.554,54 zł., przy czym 14.432,56 zł. już wyrozchodowano na akcję pomocy.

Od początku akcji do 1 lutego z pomocy Komitetu korzystało 578 rodzin w styczniu i 438 — w grudniu. Za dwa mie siące w naturze wydano: chleba — 27,900 klg., fasoli — 6.292 klg., kaszy — 4.039, słoniny — 2.663, oleju — 974, ziemniaków — 141,120 klg., soli — 1.231, węgla — 38,320 klg. i drzewa — 225 mtr. sześc.

— Kurs higieny dla wsi. Z inicjatywy agr. pow. p. H. Pękcińskiego odbył się we wsi Stetyczewo, pow. pińskiego kurs higieny dla gospodyń — wieśniaczek przy udziale kilkudziesięciu kobiet pod kierownictwem p. Makowskiej z Warszawy. — Wykłady odbywały się w miejscowej szkole powszechnej wieczorami, natomiast w dzień p. Makowska odbywała ćwiczenia poszczególnych gospodarstw, udzielając praktycznych porad.

— Znów wybicie szyb w szkole żydowskiej. Podczas wykładów w wyższej szkole rabinackiej w Pińsku, nieujawnieni sprawcy kamieniami wybili kilka szyb nie czyniąc innych szkód.

RADIO

SOBOTA dnia 26.II 1938 r.

6.15 Pieśń por. 6.20 Gim. 6.40 Muzyka. 7.00 Dziennik por. 7.15 Muzyka. 8.00 Audycja dla szkół. 11,15 Audycja dla szkół. 11,40 Serenady. 11,57 Sygnał czasu. 12,03 Audycja południ. 13,00 Wiad. z miasta i prowincji. 13.05 Audycja życzeń dla dzieci. 13,35 Koncert Orkiestry Wileńskiej pod dyr. W. Szczepańskiego. 14,25 „Sam jeden" — nowela G. Zapolskiej. 14,35 Muzyka popularna. 15,30 Wiad. gospod. 15,45 „Sprawiedliwy wyrok" — słuch. dla dzieci. 16,15 Polska muzyka w wyk. orkiestry wojskowej pod dyr. kpt. M. Kościeszy. 16,50 Pogadanka. 17,00 „Na polskiej plaży w Bretanii". 17,15 Utwory fortepianowe Ignacego Friedmana. 17.50 Nasz program. 18,00 Pogadanka sportowa „Po biegu na 18 km" — własna korespon. telef. z Lahti. 18,10 „Z naszego pogranicza" — audycja słowno-muzyczna w opr. A. Olechnowicza 18,50 Program na dziedzielę. 18,55 Wil. wiad. sportowe. 19,00 Audycja dla Polaków zagranicą. 19,50 Pogadanka. 20,00 „Walce wiedeńskie" — operetka w 3 aktach Janów Straussów. W przerwie: Dzien. wiecz. i pogadanka. 22,00 Muzyka tan. 22,50 Ostatnie wiad. 1,00 Zakończenie.

NIEDZIELA, dn. 27. II. 1938 r.

8,00 — Sygnał czasu i pieśń; 8,05 — Dziennik por.; 8,15 — Gazetka rolnicza; 8.30 — Informacje dla Ziem Płn. Wsch.; 8.40 — Muzyka por.; 9,00 — Transmisja nabożeństwa; 10,30 — 1) Polskie chóry religijne; 2) Józef Haydn; 3) Jan Brahms; 11,30 — Reportaż z życia; 11,57 — Sygnał czasu; 12,03 — Poranek symfoniczny; 13,00 — W pracowniach plastyków wileńskich: „U Bronisława Jamonta" — felieton Kazimierza Kieniewicza; 13,10 — „Uleczony samobójca" — humoreska Klemensa Junoszy; 13,25 — Muzyka obiadowa; 14.40 — Przedstawiamy speakerów — audycja Wielkiego Zimowego Konkursu Radiowego; 14.45 — Audycja dla wsi; 15,45 — „Paczki w Bursie" aud. w wykonaniu wychowanków Bursy Ziem Półn. Wsch. 16,05 — Recital fortep. Henryka Sztompki 16,25 Utwory wiejskie w wyk. Walerii Jędrzejewskiej; 16.45 „Anielcia i życie" — powieść H. Boguszewskiej; 17.00 — „Bawmy się wesoło" — podwieczorek taneczny dla młodzieży; ok. 17,00 w przerwie — Chwila Biura Studiów; 19.00 — „Patent" — premiera komedii Luigi Pirandello; 19,25 — „Skladziny weselne" — wieczorynka w opr. Rymszonka; 20.30 — Program na poniedziałek 20,35 — Wil. wiad. sp.; 20.40 — Przegląd polityczny; 20,50 — Dziennik wieczorny; 21,00 — Transmisja skoków narciarskich na mistrzostwach świata w Lahti, ostateczne wyniki mistrzostw;; wiad. sp.; 21,30 — Muzyka taneczna; 22,50 — W przerwie Ostatnie wiadomości; 24,00 — Zakończenie

Wiadomości radiowe

„ORANY PRZED MIKROFONEM".

Codzienna kronika wydarzeń przynosi ciągłe niepocieszające wiadomości o bójkach sadach i ciemnocie na wsi. Nic też dziwnego t: gdy czytamy inne wiadomości o coraz większym rozwoju pracy oświatowej i gospodarczej na tejże wsi — rośnie nadzieja, że rychło zmieni się ten stan rzeczy na lepsze.

Mamy do zanotowania b. pomyślny objaw z terenu gminy orańskiej i olkienickiej. Oto po kilkuletniej, usilnej pracy K. O. P.u, tych „współczesnych rycerzy kresowych Rzeczypospolitej" i przy współdziałaniu ze szkolnictwem, organizacjami społecznymi oraz administracją państwową — oblicze tamtejszej wsi, , aczkolwiek powoli — jednak zmienia się na lepsze. Młody, wiejski element chętnie garnie się do poczynań oświatowych i rolniczych tych czynników.

Już trzeci kurs oświatowo-rolniczy zorganizowany w Oranach w czasie od 21. do 27 lutego rb., zgromadził 47 słuchaczów i słuchaczek, młodzież polską i litewską z kilkunastu wsi gmin olkienickiej i orańskiej. Z braku miejsc na kursie większej liczby słuchaczów mimo ich zgłoszeń organizatorzy przyjąć nie mogli.

Praca na kursie wre. Prelegenci agronomowie pp.: inż. Wasilewski i Żywiecki, instruktor P. R. Wysocki, instr. O. P. Aluchna, instr. ośw. K. O. P. Olechnowicz, nauczyciel Wieczorek i instr. Zw. Mł. Wsi p. Konopelko — robią jak największy wysiłek, by podzielić się z młodzieżą swym doświadczeniem i wiedzą. Atmosfera na kursie serdeczna. Wieczory świetlicowe umila orkiestra K. O. P. Młodzież chce jednak coś więcej zobaczyć, a więc jedzie w sobotę dn. 26 bm. do Wilna na wycieczkę, a wieczorem tegoż dnia o godz. 18,10 staje przed mikrofonem Polskiego Radia dzieląc się swym dorobkiem artystycznym ze słuchaczami radia w audycji pt. „Z naszego pogranicza".

W swej marszrucie wycieczkowej odwiedzi również bratnią młodzież w wiejskim uniwersytecie w Prudziszczu.

E. A.

OGŁOSZENIE

Urzędu Wojewódzkiego Wileńskiego

z dnia 24 stycznia 1938 r.

w sprawie wszczęcia postępowania likwidacyjnego w stosunku do mienia opuszczonego.

Urząd Wojewódzki na mocy art. 9 ustawy z dn. 2 lipca 1937 r. o likwidacji mienia opuszczonego (Dz. U. R. P. Nr 52, poz. 405) podaje do wiadomości publicznej, że na wniosek Urzędu Wojewódzkiego Wileńskiego Sąd Okręgowy w Wilnie wszczął postępowanie likwidacyjne w stosunku do następującego mienia opuszczonego:

Postanowieniem z dnia	Nr akt Sądu	Nieobecnych	Mienie
30.XI.1937 r.	Z. 5724/37	Józefa Mielnikowa	Wilno, ul. Tuskulańska 28
„ „	Z. 5722/37	Wasyla Bazyla Sipowicza	Wilno, ul. Szkaplerna 77
„ „	Z. 5716/37	Olgi Kremer Bohdanowej	Wilno, zaułek Saraceński 10
„ „	Z. 5702/37	Klemensa Sołomki	Wilno, ul. Karlsbadzka 18
„ „	Z. 5706/37	Rywki Załkind	Wilno, ul. Antokolska 117
„ „	Z. 5770/37	Jana Jakowlewa	Wilno, ul. Złoty Róg
„ „	Z. 5698/37	Notela Lewando	Wilno, ul. Lwowska 38
„ „	Z. 5880/37	Niny Towstanowej	Wilno, ul. Nadleśna 27
„ „	Z. 5730/37	Włodzimierza Iwanowa	Wilno, ul. Rozbrat 38
„ „	Z. 5896/37	Atanazego Leonowa	Wilno, ul. Konduktorska
„ „	Z. 5712/37	Mowszy-Szymona Pauznera	Wierzytelność do sumy 10.640 zł. ujawniona w ks. hip. Nr. 4064
„ „	Z. 5700/37	Heleny Prokopowiczowej	Wilno, ul. Legionowa 58
16.XI.1937 r.	Z. 6290/37	Marii Kozłowej	Wilno, ul. Moniuszki 19 i Gedyminowska 24
30.XI.1937 r.	Z. 5694/37	Andrzeja Policyna vel Galicyna	Wilno, ul. Stara 39
„ „	Z. 5710/37	Leontia Daniłowicza	Wilno, ul. Konarskiego 23
„ „	Z. 5708/37	Mery Prużan	Wilno, ul. Juliusza Klaczki 10
„ „	Z. 5728/37	Mikołaja Wierebiejewa	Wilno, ul. Polowa 13
„ „	Z. 5842/37	Bazylego Szustowa	Wilno, ul. Chocimska 36
„ „	Z. 5860/37	Matrony Wołkowej	Zaśc. Cegielnia, gm. widzkiej, pow. brasławskiego
„ „	Z. 5788/37	Jana Strelkowa	wieś Dyrwany, gm. Widze, pow. brasławskiego
„ „	Z. 6252/37	Todera Simona	m. Widze, pow. brasławski
„ „	Z. 6198/37	Mendela Szenkmana	m. Dzisna, ul. Nowo-Sadowa (Piramowicza 8—2)
„ „	Z. 6208/37	Jankiela Witenberga	m. Dzisna, ul. Mickiewicza
„ „	Z. 5884/37	Mendela Estrina	m. Dzisna, ul. Słowackiego
„ „	Z. 5928/37	Jana Łucewicza	m. N. Wilejka, ul. Piaskowa 6
„ „	Z. 6018/37	Juliana Aleksandra Sarnackiego	m. N. Wilejka, ul. Dolna 6
„ „	Z. 5672/37	Jana Dojlido	m. N. Wilejka, ul. Sadelska 60
„ „	Z. 5858/37	Marii Wierzbickiej	Wilejka, ul. Piłsudskiego 120
„ „	Z. 5910/37	Adama, Jana, Kazimierza Astramowiczów	w. Łojciowszczyzna, gm. holszańskiej, pow. oszmiańskiego
„ „	Z. 5876/37	Wincentego Wołkowicza	w. Wołowiki, gm. holszańskiej pow. oszmiańskiego
14.XII.1937 r.	Z. 6076/37	Michała i Włodzimierza Lewszyckich	wieś Hapony, gm. Łużki
30.XI.1937 r.	Z. 5890/37	Włodzimierza Chroła	Łużki, ul. Kościelna
„ „	Z. 6238/37	Jana Kurczewskiego	w. Zabłocie, gm. żodziskiej, pow. wilejskiego
„ „	Z. 5886/37	Wiktora Łaszuka	w. Czerniaty, gm. hruzdowskiej pow. postawskiego
„ „	Z. 6212/37	Podhajskiego Włodzimierza	wieś Bijucie, gm. hruzdowskiej, pow. postawskiego
„ „	Z. 6256/37	Antoniego Łaszkiewicza	wieś Buszerowo, gm. mikołajewskiej, pow. dziśnieńskiego
„ „	Z. 5864/37	Zajdelów Sznejer i Basi	Postawy, ul. Pierackiego 30
„ „	Z. 6254/37	Jana Borysa	wieś Szyrki, gm. postawskiej, pow. postawskiego
„ „	Z. 6258/37	Alfonsa Pawlukiana	wieś Pastuszki, gm. twereckiej, pow. święciańskiego
„ „	Z. 6250/37	Jana i Konstancji Wołodkiewiczów	wieś Tołociszki, gm. polańskiej, pow. oszmiańskiego
„ „	Z. 5892/37	Michejewa Michała	Bezdany, gm. niemenczyńskiej
„ „	Z. 5846/37	Michała Bobryka	wieś Hołowszczyzna, gm. Prozoroki
„ „	Z. 6154/37	Józefa i Ignacego Drozdowiczów	ok. Drozdowszczyzna, gm. prozorockiej, pow. dziśnieńskiego
„ „	Z. 6048/37	Mowszy Ejdelmana	Raków, ul. Josielewicza 20
„ „	Z. 6242/37	Aleksandra Bobrowicza	Parafianowo, pow. dziśnieńskiego
„ „	Z. 6244/37	Jeruchima Kopinana	m. Radoszkowicze, pow. mołodeckiego
„ „	Z. 5862/37	Rywki Szapiro	Radoszkowicze, pow. mołodecki
„ „	Z. 5930/37	Aleksandra Szeremietiewa	Landwarów, ul. Kolejowa 30
„ „	Z. 6132/37	Borysa Katowicza	Landwarów, pow. wileńsko-trocki
„ „	Z. 5784/37	Jermołaja Szałkina	wieś Wysiołki, gm. daugieliskiej pow. święciańskiego
„ „	Z. 5786/37	Jana Sapiehy	wieś Bałtahuzy, gm. Szemiotowszczyzna, pow. święciańskiego
„ „	Z. 5752/37	Szmerki Cyrlina	Krzywicze
„ „	Z. 5758/37	Wulfa Rajcyna	Druja
„ „	Z. 6246/37	Jana Narkiewicza	Druja, pow. brasławski
14.XII.1937 r.	Z. 6562/37	Piotra Wojciekiana	wieś Łosie, gm. hoduciska, pow. święciańskiego
„ „	Z. 6224/37	Szymona Markiewicza	wieś Czyżuny, gm. olkienickiej, pow. wileńsko-trockiego
30.XI.1937 r.	Z. 6156/37	Ignacego, Teodozji i Jefima Hożonków	wieś Kowale, gm. głębockiej, pow. dziśnieńskiego
„ „	Z. 5776/37	Nikity Chilmana	Augustowo, gm. kobylnickiej, pow. dziśnieńskiego
„ „	Z. 5898/37	Andrzeja Miotły	wieś Miotły, gm. jaźnieńskiej, pow. dziśnieńskiego
„ „	Z. 6040/37	Stanisława Urbanowicza	wieś Jakientany Wielkie, gm. solskiej, pow. oszmiańskiego
„ „	Z. 6152/37	Teodora Czuwałowa	zaśc. Zieńkowo, gm. Łuczajskiej, pow. postawskiego
„ „	Z. 5762/37	Bazylego Orłowa	w. Mesaliszki, gm. podbrzeskiej, pow. wil.-trockiego
„ „	Z. 5718/37	Wincentego Andrzejewskiego	wieś Gaj, gm. rudziskiej
„ „	Z. 6206/37	Józefa i Macieja Maczanów	wieś Jodogalwie, gm. mielegiańska, pow. święciańskiego
„ „	Z. 6260/37	Jana Maciejkowicza	wieś Jeśkowce, gm. dołhinowskiej, pow. wilejskiego
„ „	Z. 5852/37	Antoniego Buraka	Nowo-Zimodry gm. kurzenieckiej, pow. wilejskiego
„ „	Z. 6202/37	Aleksandra i Antoniego Biruków	m. Kurzeniec, pow. wilejski
„ „	Z. 6234/37	Piotra Siergiejewa	wieś Żuruchy, gm. kurzenieckiej, pow. wilejskiego
„ „	Z. 5848/37	Piotra i Pelagii Bonderów	wieś Bondery Stare, gm. hermanowickiej, pow. dziśnieńskiego
„ „	Z. 5874/37	Hieronima Miadzielca	wieś Nowosielce, gm. hermanowickiej, pow. dziśnieńskiego
„ „	Z. 6210/37	Gabriela Wołoszyna	wieś Sinica, gm. hermanowickiej, pow. dziśnieńskiego
„ „	Z. 6024/37	Chaima Lewitanusa	Brasław, ul. 3 Maja
„ „	Z. 5028/37	Aby Ginsburga	Brasław, ul. Piłsudskiego 119
„ „	Z. 6030/37	Aleksandra, Antoniego, Władysława Pupinów	wieś Gajlesze, gm. i pow. brasławski
„ „	Z. 5940/37	Stanisława, Bolesława i Michaliny Cytowiczów	wieś Ogonie, gm. brasławskiej
30.XI.1937 r.	Z. 6240/37	Stanisława Gromnickiego	wieś Zajelence, gm. brasławskiej, pow. brasławskiego
„ „	Z. 5932/37	Anny Iwanowej	Święciany, ul. Strunojska 23
„ „	Z. 6020/37	Szmula Gutermana	Święciany, ul. Szkolna 1
„ „	Z. 5888/37	Aleksandra Kresłowa	wieś Gołodajewka, gm. i pow. święciańskiego
„ „	Z. 6022/37	Eudokii Eberżanowej	Święciany, ul. Nowo-Święciańska 39
„ „	Z. 6228/37	Piotra Bałtruna	wieś Kliszance, gm. święciańskiej, tegoż powiatu
„ „	Z. 5768/37	Heleny i Pawła Bałaszów	m. Miadzioł, przy ul. Duniłowickiej, pow. postawskiego
„ „	Z. 5936/37	Józefa Harasimowicza	wieś Michowicze, gm. miadziolskiej, pow. postawskiego
„ „	Z. 5790/37	Piotra Paszkiewicza	wieś Szymki, gm. miadziolskiej, pow. postawskiego
„ „	Z. 5772/37	Borysa Truchanowicza	wieś Studzienice, gm. miadziolskiej, pow. postawskiego
„ „	Z. 6262/37	Nikonora Nieścierowicza	wieś Szykowicze, gm. miadziolskiej, pow. postawskiego
„ „	Z. 6066/37	Józefa Małkowskiego	wieś Sielce, gm. krewskiej
„ „	Z. 6038/37	Sergiusza Łomanowskiego	Krewo, tejże gminy, pow. oszmiańskiego
„ „	Z. 6068/37	Apolinarego i Konstantego Hrynkiewiczów	m. Krewo
14.XII.1937 r.	Z. 6120/37	Andrzeja Kamińskiego	m. Krewo
30.XI.1937 r.	Z. 6010/37	Wincentego Sawickiego	wieś Milejkowie, gm. krewskiej, pow. oszmiańskiego
„ „	Z. 6042/37	Jana Makieja	wieś Bojarsk, gm. krewskiej, pow. oszmiańskiego
„ „	Z. 6128/37	Ignacego Leonowicza	m. Krewo, tejże gminy, pow. oszmiańskiego
„ „	Z. 6124/37	Tatiany Hrynkiewiczowej	wieś Kruglance, gm. krewskiej, pow. oszmiańskiego
„ „	Z. 6204/37	Aleksandra Grzyba	wieś Zadnie Punie, gm. krewskiej, pow. oszmiańskiego
14.XII.1937 r.	Z. 6064/37	Agaty Grzyb	wieś Kąty, gm. krewskiej, pow oszmiańskiego
30.XI.1937 r.	Z. 5776/37	Bazylego Konopki	zaśc. Kotałki, gm. krewskiej, pow. oszmiańskiego
„ „	Z. 5918/37	Szlomy Bursztejna	Smorgonie, ul. Sienkiewicza
„ „	Z. 5916/37	Srula Kaca	Smorgonie, plac Piłsudskiego
„ „	Z. 5720/37	Arona Daniszewskiego	Smorgonie, ul. B. Joselewicza
„ „	Z. 5914/37	Michała Stacewicza	Smorgonie, ul. Krzywa 67
„ „	Z. 6014/37	Orela Szydryszko	Smorgonie, ul. Czysta
„ „	Z. 5714/37	Piotra Sinickiego	Smorgonie
„ „	Z. 5902/37	Dwejry Pergament	Smorgonie, ul. Traugutta 44
„ „	Z. 5900/37	Abrama Jakubsona	Smorgonie, ul. Krewska
„ „	Z. 5756/37	Załmana Reznikowicza	Smorgonie, ul. Rynkowa 18
„ „	Z. 5766/37	Icka Brudnego	Smorgonie, ul. Niedźwiedzka 7 i 9
„ „	Z. 5868/37	Andrzeja Straszyńskiego	Smorgonie, ul. 3-go Maja
„ „	Z. 5774/37	Gołdy Grynberg	Smorgonie, ul. Piłsudskiego
„ „	Z. 6232/37	Rejzy Szlosberg	Smorgonie, ul. Krzywa 22
„ „	Z. 6230/37	Szewacha Dobkisa	Smorgonie, ul. Wileńska 44
„ „	Z. 6222/37	Jantesa Giecela	Smorgonie, ul. Krzywa 11
„ „	Z. 6220/37	Piotra Gojło	Smorgonie, ul. Dworcowa
„ „	Z. 6218/37	Mejera Daniszewskiego	Smorgonie, ul. Krewska
„ „	Z. 6214/37	Pejsacha Dobkisa	Smorgonie, ul. Szkolny Dwór
„ „	Z. 6196/37	Scharii Badanesa	Smorgonie, ul. Krewska
„ „	Z. 6194/37	Michela Bersztejna	Smorgonie, ul. Berka Joselewicza
„ „	Z. 6192/37	Mowszy Zusmanowicza	Smorgonie, ul. Szkolny Dwór 14
„ „	Z. 6190/37	Lejzera Krewskiego	Smorgonie, ul. Berka Joselewicza
„ „	Z. 6184/37	Jakuba Bancera	Smorgonie, ul. Wileńska 97
„ „	Z. 6182/37	Chai-Liby Arockier	Smorgonie, ul. Traugutta 1
„ „	Z. 6034/37	Szołoma Aronowicza	Smorgonie, ul. Joselewicza 43
„ „	Z. 6226/37	Abrama Cyrlisa	Smorgonie, ul. Szkolna
7.I. 1938 r.	Z. 6534/37	Abrama-Lejby Owsiejowicza	Smorgonie, ul. Piłsudskiego
30.XI.1937 r.	Z. 6012/37	Morducha Zyskowicza	Smorgonie, ul. Traugutta 31
„ „	Z. 6016/37	Icka Gierszatera	Smorgonie, ul. Krewska
„ „	Z. 6036/37	Samuela, Estery, Basi, Izy, Sory, Hieny, Tajby Byczkowskich	Smorgonie, ul. Traugutta
„ „	Z. 6130/37	Notela Mirskiego	Smorgonie, róg ul. Piłsudskiego i ul. 3-go Maja
„ „	Z. 6130/37	Lejby Doktorowicza	Smorgonie, ul. Szkolny Dwór
„ „	Z. 6138/37	Piotra Myszuka	Smorgonie, ul. Niedźwiedzka
„ „	Z. 6140/37	Hirsza Brojdo	Smorgonie, ul. Krewska
„ „	Z. 6142/37	Feliksa Kozłowskiego	Smorgonie, ul. Niedźwiedzka
„ „	Z. 6144/37	Kołowa Mirskiego	Smorgonie, ul. Berka Joselewicza
„ „	Z. 6146/37	Lejby Buraka	Smorgonie, ul. Mickiewicza
„ „	Z. 6062/37	Kopela Blachera	Smorgonie, ul. Krewska 26
„ „	Z. 6060/37	Katarzyny Zanko	Smorgonie, ul. Mickiewicza
„ „	Z. 6046/37	Icki Bursztejna	Smorgonie, ul. Wileńska
„ „	Z. 6050/37	Berki Potasznika	Smorgonie, ul. Piłsudskiego
„ „	Z. 6052/37	Załmana Gordona	Smorgonie, ul. Wileńska
„ „	Z. 6054/37	Załmana Byczkowskiego	Smorgonie, ul. Traugutta 75 i Czysta 11
„ „	Z. 6056/37	Mowszy Brudnego	Smorgonie, ul. Wileńska 84
„ „	Z. 6058/37	Jana Żuka	Smorgonie, ul. Traugutta
„ „	Z. 5764/37	Szachna Deryna	Smorgonie, ul. Joselewicza
„ „	Z. 5906/37	Bazylego Putyrskiego	Smorgonie, przy gruncie wsi Minki
„ „	Z. 6026/37	Poljewta Łukaszewicza	Smorgonie, ul. Kościuszki
„ „	Z. 6188/37	Icka-Lejby Galperyna	Smorgonie, ul. Berka Joselewicza
„ „	Z. 5938/37	Kazimierza Kartawika	wieś Przewozy, gm. smorgońskiej
„ „	Z. 5870/37	Wincentego Zaleskiego	w. Suckowo, gm. smorgońskiej, pow. oszmiańskiego
„ „	Z. 6044/37	Aleksandra Pasynka	Lewki, gm. smorgońskiej
7.I. 1938 r.	Z. 7842/37	Lidii Grygorowicz	w Wilnie, ul. Wapiennej 6 i 5, ul. Sołtańskiej 40, z prawem do 1/4 części działki przy ul. Zwierzynieckiej 26 i 41, oraz przy ul. Sołtańskiej i Dzielnej 46/43
14.XII.1937 r.	Z. 5692/37	Marii Mikołajewskiej	Wilno, ul. Sosnowa 30
„ „	Z. 5696/37	Nadziei Grygoriewowej	Wilno, ul. Zielona 23
„ „	Z. 5934/37	Bazylego Trukszyna	N. Wilejka, ul. 3 Maja 203
„ „	Z. 6338/37	Jana Anuszonka	wieś Ostrowity, gm. pluskiej
„ „	Z. 6324/37	Agafona Duryłowa	wieś Ostrowity, gm. pluskiej
„ „	Z. 6334/37	Wincentego i Józefa Gryszkianów	wieś Kiźliszki, gm. pluskiej
„ „	Z. 6330/37	Józefa Gierdziusza	wieś Mieszańce, gm. mielegiańskiej
„ „	Z. 6084/37	Grzegorza Kazanowicza	wieś Żurychy, gm. kurzenieckiej
„ „	Z. 6094/37	Adama Zdankiewicza	wieś Truchaniszki, gm. polańskiej
„ „	Z. 6116/37	Konstantego Bohdanowicza	w. N. Jakientany, gm. solskiej
„ „	Z. 6350/37	Mikołaja, Piotra i Pauliny Borowych	wieś Karabany, gm. kobylnickiej
„ „	Z. 5922/37	Marii, Heleny, Elżbiety, Anny i Antoniego Bielskich	wieś Borysionki, gm. prozorockiej
„ „	Z. 5850/37	Konstantego Duka	w. Łomasze, gm. prozorockiej
„ „	Z. 6074/37	Marii Kuszyn	kol. Drozdowszczyzna, gm. prozorockiej
„ „	Z. 6348/37	Mendela Kuryckiego	w Hoduciszkach
7.I. 1938 r.	Z. 6822/37	Michaliny Szałejko	wieś Swilany, gm. hoduciskiej
14.XII.1937 r.	Z. 5754/37	Macieja Bołtruta	wieś Mirkliszki, gm. hoduciskiej
„ „	Z. 6200/37	Adama Lipika	Jodowce, gm. komajskiej
„ „	Z. 6248/37	Romana Jankowskiego	wieś Dowłany, gm. dziewieniskiej, pow. oszmiańskiego
„ „	Z. 6326/37	Afanasa Korniłowicza	wieś Dziedzino, gm. dokszyckiej
„ „	Z. 6078/37	Parfiena i Szymona Połoczaninów	gm. Dokszyce, pow. dziśnieńskiego
„ „	Z. 6092/37	Jana Archipowa	Oszmiana, Zaułek Wodny 3

Postanowieniem z dnia	Nr akt Sądu	Nieobecnych	Mienie
14.XII.1937 r.	Z. 6346/37	Rozalii Czernienkowej	Troki, ul. Mahometańska
„ „	Z. 6080/37	Antoniego Bachira	wieś Tumasze, gm. głębockiej
„ „	Z. 6098/37	Jana i Juliana Hajdukiewiczów	wieś Wołowik, gm. holszańskiej
„ „	Z. 5878/37	Wiktora Korsaka	gm. hołubickiej, pow. dziśnieńskiego
„ „	Z. 5854/37	Pawła Pawłowa	Dzisna, ul. Poniatowskiego 1
„ „	Z. 5882/37	Bejlinson Diny	Dzisna, ul. Inwalidzka
„ „	Z. 6316/37	Wincentego Teliczana	wieś Dziatkowszczyzna, gm. twereckiej
„ „	Z. 6320/37	Justyna Jankowskiego	w Miadziole, ul. Dołhinowska
„ „	Z. 6318/37	Ferdynanda Paszkiewicza	wieś Kuliki, gm. miadziolskiej
„ „	Z. 6322/37	Aleksandra Aleksiejewa	Smołwy, pow. brasławskiego
„ „	Z. 6354/37	Antoniego Moczulskiego	Widze
„ „	Z. 6236/37	Miluna Romasza	wieś Przewoźniki, gm. widzkiej
30.XI.1937 r.	Z. 5908/37	Hipolita Tymińskiego	Widze, gm. widzkiej
14.XII.1937 r.	Z. 6070/37	Włodzimierza i Antoniego Zahorskich	w m. Krewie
„ „	Z. 6108/37	Antoniny Strachowej	w Bojarsku, gm. krewskiej
„ „	Z. 6100/37	Wincentego Giecewicza	wieś Panama, gm. krewskiej
„ „	Z. 5920/37	Mikołaja Wielkiego	wieś Starługi, gm. Szemetowszczyzna, pow. święciańskiego
„ „	Z. 5894/37	Jana Sztyryna	wieś Gołodajewka, gm. święciańskiej
„ „	Z. 5760/37	Jana Kapusty	Druja
„ „	Z. 5750/37	Józefa Truszela	zaść. Łukiszki
„ „	Z. 6072/37	Hilela i Lejby Daniszewskich	Smorgonie, ul. Mickiewicza
„ „	Z. 5904/37	Gassa Pini	Smorgonie ul. Traugutta
„ „	Z. 6082/37	Calela Wołowicza	Smorgonie, ul. Szkolny Dwór
„ „	Z. 6086/37	Ignacego Stracha	Smorgonie, zauł. Krótki 6
„ „	Z. 6090/37	Judela i Mowszy Owsiejewiczów	Smorgonie, ul. Czysta
„ „	Z. 5782/37	Józefa Zyskowicza	Smorgonie, ul. Niedźwiecka
„ „	Z. 6134/37	Polańskich Józefa, Anny Wieczesława, Aleksandra i Konstantego	Smorgonie
„ „	Z. 6216/37	Elżbiety i Jana Sosnów	Smorgonie, ul. Mickiewicza
„ „	Z. 6342/37	Mowszy Blechera	Smorgonie
„ „	Z. 6344/37	Arona Brudnego	Smorgonie, ul. Wileńska 59
„ „	Z. 6336/37	Kartawika Antoniego	Smorgonie, ul. Mickiewicza
„ „	Z. 6358/37	Władysława Puczkina	wieś Krzywosielce, gm. pluskiej
„ „	Z. 6352/37	Tomasza Kościewicza	kol. Zawoń, gm. i pow. mołodeczański
„ „	Z. 6602/37	Josela Bermana	Raków, ul. Moniuszki
„ „	Z. 6362/37	Ksawerego Jaśkiewicza	wieś Borysy, gm. świrskiej
„ „	Z. 6356/37	Pauliny Kojro	Święciany, ul. Polska 29
„ „	Z. 6360/37	Michała Litwinowicza	wieś Pomorze I, gm. Szemietowszczyzna
„ „	Z. 6570/37	Józefa Adeli, Wiktorii i Gabrieli Ryndzionków	wieś Aleksandrynie, gm. leonpolskiej
„ „	Z. 6364/37	Osoby nieznanej	wieś Gnieździłowo, gm. parafianowskiej
„ „	Z. 6366/37	Kałamażnikowa Jana	zaść. Pawłówka, gm. widzkiej
„ „	Z. 5912/37	Szlomy Słobodkina	w m. Dziśnie
„ „	Z. 6720/37	Gabriela Kałmatowicza	wieś Mieszańce, gm. mielegiańskiej
„ „	Z. 6314/37	Katarzyny Kazinowej	maj. Kiejdzie, gm. Solecznikí, pow. wileńsko-trockiego
„ „	Z. 6122/37	Mikołaja Makieja	wieś Bojarsk, gm. krewskiej
„ „	Z. 6112/37	Michała Hołuba	wieś Trepałowo, gm. kurzenieckiej
„ „	Z. 6114/37	Piotra Piotrowskiego	wieś Markinięta, gm. holszańskiej
„ „	Z. 6118/37	Antoniego Dziadkowicza	w m. Krewie
„ „	Z. 6110/37	Astrata Potapowa	wieś Alcv, gm. duniłowickiej
„ „	Z. 6486/37	Szymiela Krewskiego	Smorgonie, ul. Szkolny Dwór
„ „	Z. 6480/37	Szymona Łaszkiewicza	wieś Naroty, gm. smorgońskiej
„ „	Z. 6478/37	Józefa Korsaka	wieś I Osinowszczyzna, gm. smorgońskiej
„ „	Z. 6476/37	Feliksa Misiuna	wieś Mieszańce, gm. mielegiańskiej, pow. święciańskiego
„ „	Z. 6474/37	Ludwika Czerniawskiego	wieś Mieszańce, gm. mielegiańskiej, pow. święciańskiego
„ „	Z. 6472/37	Justyna Tatarowicza	w. Szczotki, gm. kozłowszczyzna
„ „	Z. 6470/37	Jerzega Jaśkiewicza	wieś Borysy, gm. świrskiej
„ „	Z. 6464/37	Notela Kalmanowicza	Widze, plac Piłsudskiego
„ „	Z. 6462/37	Stefana, Jerzego, Antoniego i Anastazji Kwiatkiewiczów	wieś Zurychy, gm. kurzenieckiej
„ „	Z. 6844/37	Frejdesa Mowszy	Smorgonie, ul. Krewska
„ „	Z. 6550/37	Aleksego Bierniakowicza	wieś Nowosiołki, gm. miadziolskiej pow. postawskiego
„ „	Z. 6548/37	Olgi Wierzbickiej	Holszany, pow. oszmiański
„ „	Z. 6546/37	Jana Machalskiego	wieś Łowkiszki, gm. widzkiej, pow. brasławskiego
„ „	Z. 6544/37	Aleksandra Goworko	folw. Nowosiłki i zaść. Wierecieje, pow. święciańskiego
„ „	Z. 6542/37	Jana Tarnionka	wieś Szyłki, gm. hermanowickiej, pow. dziśnieńskiego
„ „	Z. 6540/37	Magdaleny Żuk	wieś Szyszki, gm. hermanowickiej, pow. dziśnieńskiego
„ „	Z. 6538/37	Judela Icka Woronowicza	Smorgonie, ul. Piłsudskiego 38
„ „	Z. 6536/37	Marianny Matusewicz	Smorgonie, ul. Kościuszki
„ „	Z. 6532/37	Marceelgo Zwierelo	wieś Małe Wołodźki, gm. hoduciskiej, pow. święciańskiego
„ „	Z. 6530/37	Hirsza Owsiejewicza	Smorgonie, ul. Krewska 140
„ „	Z. 6528/37	Abrama Mejera Nachamkesa	Smorgonie, ul. Piłsudskiego
„ „	Z. 6524/37	Józefa Żabińskiego	wieś Łyczniki, gm. smorgońskiej
„ „	Z. 6526/37	Teodora Nazarowa	w Lipolatach, gm. widzkiej, pow. brasławskiego
„ „	Z. 6522/37	Jana i Piotra Zujów	wieś Zaozierce, gm. Hermanowicze, pow. dziśnieński
„ „	Z. 6520/37	Antoniego Burca	wieś Korowaje, gm. smorgońskiej, pow. oszmiańskiego
„ „	Z. 6518/37	Michała Alchówki	wieś Miłasze, gm. i pow. brasławskiego
„ „	Z. 6514/37	Pawła Borowika	wieś Ozierawce, gm. i pow. brasławskiego
„ „	Z. 6512/37	Konstantego i Wincentego Umpirowiczów	wieś Ozierawce, gm. i pow. brasławskiego
„ „	Z. 6510/37	Wacława Cybowskiego	wieś Korzenie, gm. smorgońskiej
„ „	Z. 6508/37	Jana, Mikołaja, Cyryla Gwozdowiczów	wieś Chwiecewicze, gm. smorgońskiej
„ „	Z. 6506/37	Ignacego Kosobudzkiego	kol. Tereszkowo, gm. prozorockiej, pow. dziśnieńskiego
„ „	Z. 6504/37	Antoniego Krowsza	wieś Popowce, gm. komajskiej
„ „	Z. 5502/37	Fiłata Wasiliewa	wieś Łastowicze, gm. głębockiej
„ „	Z. 6500/37	Wincentego Szulgo	wieś Uhlany, gm. wojstomskiej, pow. wilejskiego
„ „	Z. 6498/37	Jakuba Hryszana	wieś Wasilewicze, gm. smorgońskiej
„ „	Z. 6496/37	Jankiela Magidza	Smorgonie, ul. Traugutta 45-a
„ „	Z. 6492/37	Kazimierza Kardowskiego	Smorgonie, ul. Joselewicza 63
14.XII.1937 r.	Z. 6490/37	Feliksa, Stefanii, Heleny i Weroniki Szemeczków	wieś Siomki, gm. świrskiej, pow. święciańskiego
„ „	Z. 6482/37	Kazimierza Wiszniewskiego	w Repiszkach, gm. widzkiej, pow. brasławskiego
„ „	Z. 6488/37	Stanisława Juchno	wieś Dowejcie, gm. hoduciskiej, pow. święciańskiego
„ „	Z. 6640/37	Nazara Saczoka	wieś Sidorowicze, gm. kobylnickiej, pow. postawskiego
„ „	Z. 6638/37	Donata Koczergi	wieś Koczergi, gm. miadziolskiej, pow. postawskiego
„ „	Z. 6636/37	Teofili i Adama Bielunów	wieś Żełobiszki, gm. widzkiej, pow. postawskiego
„ „	Z. 6628/37	Barbary Szczebiot	wieś Draki, gm. smorgońskiej, pow. oszmiańskiego
„ „	Z. 6632/37	Justyna Ginko	wieś Kozki-Małe, gm. i pow postawskiego
„ „	Z. 6626/37	Antoniego Kryulki	wieś Lipniki, gm. i pow. postawskiego
„ „	Z. 6624/37	Piotra Mosiejko	wieś Czerniaty gm. duniłowickiej, pow. postawskiego
„ „	Z. 6622/37	Józefa Giniowca	wieś Giniowo, gm. łuczajskiej, pow. postawskiego
„ „	Z. 6620/37	Henryka Macura (Huryka Mucora)	wieś Macury, gm. łuczajskiej pow. postawskiego
„ „	Z. 6684/37	Wulfa Lifszyca	Dzisna, ul. Środowa 46
„ „	Z. 6664/37	Ignacego Warakso	Miadzioł, pow. postawskiego
„ „	Z. 6662/37	Eustifieja Gawryłowa	wieś Jefremowo, gm. przebrodzkiej, pow. brasławskiego
„ „	Z. 6660/37	Stanisława Buławskiego	wieś Miluny, gm. słobódzkiej, pow. brasławskiego
„ „	Z. 6658/37	Aleksandra Horanina	wieś Milcze, gm. dołhinowskiej, pow .wilejskiego
„ „	Z. 6656/37	Józefa, Romualda, Antoniego i Edwarda Dajnowskich	zaść. Dajnówka, gm. trockiej, pow. wileńsko-trockiego
„ „	Z. 6654/37	Andrzeja Rusaka	wieś Zabłoć, gm. żodziskiej
„ „	Z. 6652/37	Julii Kuczuk	wieś Zabłocie, gm. żodziskiej, pow. wilejskiego
„ „	Z. 6650/37	Franciszka Kiedy	wieś Stare-Boruny, gm. kucewickiej, pow. oszmiańskiego
„ „	Z. 6648/37	Mikołaja Polaka	wieś Wielkie Sioło, gm. hermanowickiej, pow. dziśnieńskiego
„ „	Z. 6646/37	Aleksandra Żytkiego	wieś Kursewicze, gm. łuczajskiej
„ „	Z. 6644/37	Dominika Aleksiejewa	wieś Zanie, gm. hruzdowskiej, pow. postawskiego
„ „	Z. 6642/37	Jerzego i Jana Radziuszów	wieś Krzywonosy, gm. świrskiej, pow. święciańskiego
„ „	Z. 6712/37	Łukasza, Antoniego i Filipa Supranowiczów	wieś Studzienice, gm. miadziolskiej, pow. postawskiego
„ „	Z. 6708/37	Stanisława, Władysława i Ignacego Kuleszów	folw. Pruska-Górka, gm. holszańskiej
„ „	Z. 6706/37	Icka, Lejby Szwarców	Smorgonie, ul. Krewska
„ „	Z. 6692/37	Stefanii Gierdziejowej	Mołodeczno, ul. Zamkowa
„ „	Z. 6690/37	Michała Sosno	wieś Korzenie, gm. smorgońskiej, pow. oszmiańskiego
„ „	Z. 6688/37	Szlomy Krejnesa	Smorgonie, ul. Berka Joselewicza
„ „	Z. 6786/37	Adama Szuta	wieś Szuty, gm. podbrodzkiej pow. święciańskiego
„ „	Z. 6680/37	Anny Pacewiczowej	Troki, ul. Kościelna
„ „	Z. 6676/37	Mikołaja Buraka	wieś Nowosiołki, gm. miadziolskiej, pow. postawskiego
„ „	Z. 6674/37	Józefa Kotowicza	folw. Prudzinki, gm. łużeckiej, pow. dziśnieńskiego
„ „	Z. 6672/37	Józefa Kieżuna	wieś Roubiszki, gm. podbrodzkiej
„ „	Z. 6670/37	Antoniego Kozłowskiego	Widze, gm. dryświackiej
„ „	Z. 6668/37	Neucha Lewina	Wilejka, ul. Piłsudskiego 36
„ „	Z. 6752/37	Konstantego Hrynkiewicza	w m. Krewie
„ „	Z. 6742/37	Bazylego Stiepanowa	Święciany, ul. 3 Maja 14
„ „	Z. 6732/37	Antoniego Malewicza	wieś Słoboda, gm. zośniańskiej, pow. brasławskiego
„ „	Z. 6730/37	Justyna i Piotra Wiecierów	Ikaźń, gm. przebrodzkiej, pow. brasławskiego
„ „	Z. 6728/37	Piotra Pietkuna	wieś Ozierany, gm. i pow. brasławski
„ „	Z. 6722/37	Elżbiety Putyrskiej	wieś Sukniewicze, gm. smorgońskiej, pow. oszmiańskiego
„ „	Z. 6724/37	Feliksa i Gabriela Skorobutanów	wieś Babiany, gm. twereckiej, pow. święciańskiego
„ „	Z. 7092/37	Chai Natanson	m. Święciany, ul. Wileńska Nr. 28
„ „	Z. 6666/37	Marii i Jadwigi Zendulec Żylińskich	w. Puszkary, gm. i pow. postawskiego
„ „	Z. 6126/37	Aleksandra Wojtko	w. Bobry, gm. krewskiej, pow. oszmiański
„ „	Z. 7068/37	Jakuba Szłabowicza	w. Szokolewszczyzna, gm. jodzkiej, pow. brasławskiego

Z mocy powołanej ustawy wzywa się osoby roszczące sobie prawa do tego mienia opuszczonego oraz wierzycieli, by zgłosili swe roszczenia należycie uzasadnione do Sądu Okręgowego w Wilnie w terminie 6-miesięcznym od daty ogłoszenia w Dzienniku Wojewódzkim. Jeżeli nieobecny, którego mienie ma być zlikwidowane, nie zgłosi się w powyższym terminie, może nastąpić uznanie go za zmarłego.

Za Wojewodę
(—) M. Pawlikowski
Naczelnik Wydziału

Do akt Nr. Km. 315/38.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Święcianach Bazylko Stanisław zamieszkały w Święcianach przy ul. 11 Listopada ur. 2, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 7 marca 1938 r. od godz. 12 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Spółdzielczego Stowarzyszenia Spożywców „Zorza" w jego lokalu w Komajach, składających się z towarów-artykułów spożywczych i urządzenia sklepowego, oszacowanych na łączną sumę 1091 zł 91 gr, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Święciany, dnia 22 lutego 1938 r.

Komornik (podpis nieczytelny)

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1
Centrala: Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Bazyljańska 35, tel. 169; Lida, ul. Górniańska 8, tel. 166; Baranowicze, Ułańska 11; Brześć n/B., Pierackiego 19, tel. 224; Pińsk, Dominikańska 40.
Przedstawicielstwa: Kleck, Nieśwież, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Grodno — 3 Maja 6, Suwałki — Em. Plater 44, Równe — 3-go Maja 13, Wołkowysk — Brzeska 9/1.

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju — 3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie niema urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr. za tekstem 30 gr, drobne 10 gr. za wyraz, kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 19

Wydawnictwo „Kurier Wileński" Sp. z o. o. — Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. — Redaktor odp. Józef Onusaitis